



KURIER Wileński

CZWARTEK, 4 CZERWCA 1992 R.
Nr 108 (11877)

● O DZIAŁALNOŚCI KGB NA LITWIE ● O ETYCE DEPUTOWANEGO ● O SYTUACJI POLITYCZNEJ

Deputowany Wytautas Kwiatkuskas przedstawił do trzeciego czytania projekt uchwały Rady Najwyższej „O wnioskach tymczasowej komisji deputowanych do oceny pracy zarządu i dyrektora Litewskiego Radia i Telewizji”. W związku z nieprzyjęciem sposobu, która miała zapoznać z alternatywnym projektem, deputowany Wirgilius Kaznickas w imieniu Frakcji Umiaarkowanych zaproponował przerwę.

Po pierwszym czytaniu zaaprobowano projekt uchwały Rady Najwyższej „O unieważnieniu niektórych uchwał i rozporządzeń rządu Republiki Litewskiej”.

Sekretarz odpowiedzialny kowieńskiej Rady Sajudisu Alfonso Waiszoras, upoważniony przez pełniących dyżur przy gminach Rady Najwyższej oddzielnie odezwę do deputowanych do Rady Najwyższej. Zawiera ona protest przeciwko próbie silnie komunistycznych porządów do władzy, żąda opublikowania listy deputowanych, którzy uzyskali kandydaturę w warunkach oligowych. Wyraża też protest przeciwko próbie destabilizacji struktur władzy przy zmianie premiera bądź rządu, domaga się rozpisania wyborów do Sejmu, ustalenia ich daty, zrobienia wszystkiego, aby jeszcze w tym roku wycofane zostały obce wojska z Litwy.

Po pierwszym omówieniu zaproponowano projekt ustawy „O zmianie ustawy Republiki Litewskiej o emisji pieniędzy”.

Omawiano prace komisji do badania działalności KGB na Litwie. Deputowany Jurgis Jurgelela powiedział, że komisja nie ma planu regulaminu popierała bieżąco i są nieścisłości, zaakcentował, że należy zreorganizować

te komisje. Deputowana Birute Nedzinskiene proponowała zarejestrowanie agentów KGB, bo w przeciwnym razie mogą być szantażowani, mogą ich wykorzystywać służby wywiadowcze nie tylko Rosji, ale też innych państw. Deputowany Nikołaj Miedwiediew powiedział, że w systemie KGB byłego Związku był też przewidziany przypadek przegranej. Można przewidzieć, że taki plan został też przygotowany dla Litwy. Myśli te poparła też deputowana Kazimiera Prunskiene, komentując pismo przewodniczącego komisji do prokuratora w sprawie współpracy z KGB zaakcentowała ona, że wyłączone w nim argumenty nie są zgodne z prawdą. O tym, że tendencje nie pracuje przewodniczący komisji Balys Gajauskas oraz niektórzy inni członkowie komisji mówili deputowana Widmante Jasukaityte. Zaproponowała ona również przyjęcie uchwały protokołarnej, zlecającej udzielenie informacji o wszystkich, związanych z KGB i pracujących w rządzie oraz parlamencie ludzkiej.

Wzięła polityczny Stasys Panceris, przemawiając w imieniu „Poliklubu-58” wyraził zaufanie przewodniczącemu komisji Balysowi Gajauskasowi.

Trzeci pracowała też koalicja deputowanych Sajudisu „Za demokratyczną Litwę”. Omówiono kwestię dalszej pracy rządu. Wystąpił premier Gediminas Wagneris.

Omawiano sytuację polityczną na Litwie. Przemawiał przewodniczący Rady Najwyższej Wytautas Landsbergis. Wyświetlano sprawozdania zastępcy przewodniczącego komisji wyborczej Wacława Litwinasa o przygotowaniu do referendum 14



W PARLAMENCIE
REPUBLICY

czarwa. Uchwalono „Regulamin etyki deputowanego”, przedłożono omówienie projektu ustawy „O deklarowaniu dochodów Rady Najwyższej Republiki Litewskiej”.

Na popołudniowym posiedzeniu koalicji omówiono i uchwalono oświadczenie „W sprawie oświadczenia premiera o dymisji”. Stwierdza się w nim, że nowa większość Rady Najwyższej odpowiada za stworzenie nieprzyjemnej atmosfery politycznej dla działalności instytucji władzy Litwy i że wymienione w oświadczeniu przyczyny zmusiły premiera do oświadczenia o dymisji.

Koalicja osobnym dokumentem postanowiła zaproponować deputowanym frakcji Liberalnej, Polskiej i Centrum oraz nie należącym do frakcji deputowanym, by uzgodnił porządek dnia tygodnia i najbliższego posiedzenia, wypisać jedynie uzgodnione kwestie.

Wysłuchano informacji premiera G. Wagneriusa oraz ministra finansów E. Kunewiczenie na temat gotowości do wprowadzenia własnej waluty. (ELTA)

Ważny etap w pracy parlamentów państw bałtyckich

3 czerwca w Wilnie, w hotelu „Lietuva” rozpoczęło się międzynarodowe seminarium na temat „Parlament i rząd: stosunki w procesie ustawodawczym”. Zorganizowała je międzynarodowa organizacja „Projekt wschodnio-zachodniej praktyki parlamentarnej” i Rada Najwyższa Republiki Litewskiej. W seminarium uczestniczą członkowie parlamentów i eksperci państw bałtyckich, a także Słanów Zjednoczonych Ameryki, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Słowenii, Francji, Holandii, Węgier.

Seminarium to stanowi ważny etap pracy parlamentów krajów bałtyckich, powiedział rozpoczynając seminarium, zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Bronisława Kuznickas. Wybrane demokratycznie parlamenty odradzających się krajów demokracji, wśród nich Litwy, Łotwy i Estonii mają do rozwiązania skomplikowane i trudne zadania. Jedno z nich — odbudować ustawodawcze i prawne zasady niepodległych państw, odróżnić instytucje państwowe, odrzucić dokonane fundamentalnej reformy w ekonomiczne, stosunkach społecznych, praworządność, kulturze, oświacie i innych dziedzinach, przystąpić do byłej scentralizowanej gospodarki socjalistycznej do wolnego rynku, do zamkniętego społeczeństwa do otwartego, pluralistycznego. Pracę tę nasi parlamentarzyści muszą wykonywać bardzo operatywnie. Jednak ustawodawstwo często pozostaje w tyle, niekiedy nie nadąża się regulować zmian w życiu za pomocą

ustaw, uchwalone ustawy poprawia się, koryguje. Deputowani jednocześnie pracują i uczą się.

Zdaniem B. Kuznickasa, seminarium to odbywa się we właściwym czasie, jest obiecujące i dodaje odwagi.

Uczestników seminarium podziwili przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautas Landsbergis.

Od 11 marca 1990 roku tu, na Litwie, już zgromadziliśmy pewne doświadczenie w rozwiązywaniu różnych problemów, które wyłaniają się między rządem i parlamentem, także w opracowywaniu i uchwalaniu ustaw. My potrafimy stworzyć problemy i potrafimy je rozwiązywać. Obecnie liczymy na skorzystanie z naszego wspólnego doświadczenia, jak zmniejszać nieporozumienia, by ustawy były doskonałe i by były przyjmowane dostatecznie szybko, aby pomogły narodom już lepiej. Przybliżycie w niełatwym dla Litwy okresie i spodziewamy się waszej koleżeńskiej pomocy, dobrych rad i konsultacji.

Uczestników konferencji powitał również deputowany Rady Najwyższej Republiki Łotewskiej Valdis Birkava i deputowana Rady Najwyższej Republiki Estońskiej Marju Lauristin.

Seminarium będzie trwało 4 dni.

Romualdas CZESNA,
KOR. ELTA

OSWIADCZENIE TYMCZASOWEGO KIEROWNICTWA OBRONY O STABILIZACJI SYTUACJI POLITYCZNEJ NA LITWIE

Ze względu na to, że kierownictwo Rosji uprzywilejowało wycofania jej wojsk, jak też na to, że zachowanie się wojska rosyjskiego na Litwie, odzwierciedla podporządkowanie się ustawom suwerennego Państwa Litewskiego i nawet grożącego użyciem siły, staje się coraz bardziej wyzywające i prowokujące i, że jest to niewątpliwie związane ze skomplikowaną sytuacją wewnętrzną na Litwie oraz stwarzające zagrożenie bezpieczeństwa państwa i obywateli, kierownictwu obrony Litwy uważa, że w czasie nadzwyczajnej sytuacji politycznej należy stosunkowo szybko przeprowadzić wybory do Sejmu litewskiego, nie później niż na początku lipca 1992 roku (tenis) najbliższej we wrześniu i wzywa

siły polityczne Rady Najwyższej Republiki Litewskiej do jak najszybszego porozumienia się w tej sprawie. Tymczasowe Kierownictwo Obrony apeluje również do osób oficjalnych i obywateli Litwy, aby przestrzegali dyscypliny i zachowywali powściągliwość wobec rosyjskich wojskowych i ich działań, nie ulegał prowokacyjnym hasłom, wymierzonym przeciwko obywatelom Litwy innych narodowości.

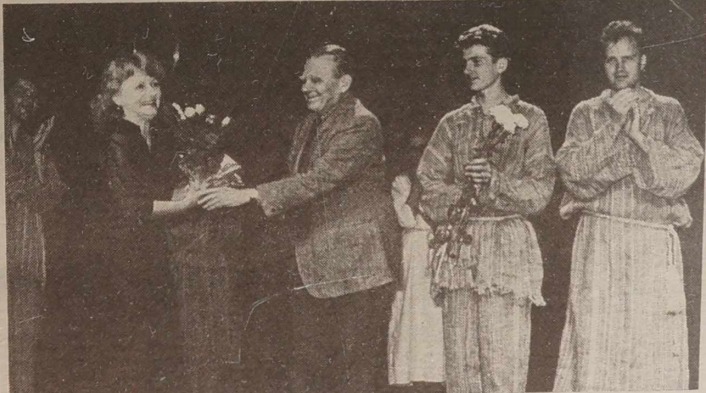
W imieniu Tymczasowego Kierownictwa Obrony
Wytautas LANDSBERGIS,
przewodniczący
Rady Najwyższej
Republiki Litewskiej

2 czerwca 1992 r.

Ustalono spotkanie

Ośrodek Informacji i Analizy Rady Najwyższej Republiki Litewskiej zakomunikował, że w związku z tym przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautas Landsbergis odbył rozmowę telefoniczną z

prezydentem Federacji Rosyjskiej Borysem Jelcynem. W trakcie rozmowy ustalono, że nieoficjalne spotkanie robocze odbędzie się jeszcze w tym tygodniu. (ELTA)



Czesław Miłosz: „Dziękuję Wam, kochani, jestem bardzo wzruszony”

2 czerwca 1992 r. niewątpliwie będzie do najpiękniejszych karty w historii Wileńskiego Polskiego Zespołu Teatralnego przy Klubie Pracowników Medycyny. Prapremiera spektaklu „Labirynt” według utworów Czesława Miłosza w realizacji wyżej wspomnianego Zespołu (reżyseria — Lilija Kiejzik) odbyła się 12 kwietnia 1991 roku. Nikt się wtedy nie spodzie-

wał, że to przedstawienie zazyczy kiedyś swoją obecnością sam Autor. A przecież... stało się. Przedwczoraj scena i widownia dawnej wileńskiej „Reduty” przetrwała wielkie, wspaniałe święto — oto pojawili się na niej Poeta, profesor, laureat Nagrody Nobla, Czesław Miłosz. „Dziękuję Wam, kochani, jestem bardzo wzruszony...” — powiedział

Ten, na którego tak długo na tej scenie (i nie tylko na scenie) czekano.

NA ZDJĘCIU: Czesław Miłosz wita serdecznie reżyserkę i aktorów Wileńskiego Polskiego Zespołu Teatralnego przy Klubie Pracowników Medycyny — odtwórców Jego bohaterów.

Fot. W. Charin

O zakładanej współpracy między Polską a Ukrainą

Polska i Ukraina podpisały umowę o przyjaźni i współpracy. Jak oświadczył prezydent Ukrainy L. Kravczuk na konferencji prasowej, liczy on na to, że w przyszłości jego kraj nawiąże z Polską ścisłą współpracę niż z Rosją. L. Kravczuk przebywał w Warszawie z oficjalną wizytą. Czołw pracownik Centralnej Służby Europejskiej BBC Jan Repa analizuje wznowioną przyjaźń Ukrainy z Polską, których stosunki w przeszłości dawno nie były najlepsze.

Polska z Ukrainą wymieniają komplekty już od roku 1990, Ukraina ogłosiła suwerenność, a następnie proklamowała niepodległość w ubiegłym roku. Polska rzeczywiście była pierwszym krajem, który uznał Ukrainę. Uczyniła to najazutem po referendum w sprawie niepodległości republiki, przeprowadzonym 1 grudnia.

Podpisanie umowy polsko-ukraińskiej przez prezydentów Kravczuka i Wałęsę w Warszawie, wyprzedza o kilka dni podpisanie podobnego porozumienia o przyjaźni i współpracy między Polską a Rosją. Prezydent Polski Wałęsa w tym celu przybył do Moskwy pod koniec minionego tygodnia. Jak oświadczył przedstawiciel MSZ RP ta zbieżność w czasie jest sprawą przypadkową, aczkolwiek nie bez znaczenia. Ukrainie, której stosunki z Rosją są napięte i która usiłuje umocnić swą niezależność, zależy na względach zachodniego sąsiada. W

przeszłości już dwukrotnie, w połowie XVII wieku i po pierwszej wojnie światowej Polska z Rosją podpisała między sobą Układy, zobowiązując w ten sposób naród ukraiński względnie Polska zaś jako druga co do wielkości sąsiadka Ukrainy, jest również swego rodzaju pomostem między Kijowem a Europą Zachodnią. Co do Polski, to proklamowanie niepodległości Ukrainy oznacza dla niej stworzenie rozległej strefy buforowej między terytoriami Polski i Rosji. Ponadto proklamowanie niepodległości Ukrainy stwarza potencjalną możliwość nawiązania swobodniejszych równoprawnych przyjaźelskich stosunków i z Rosją, niż było to możliwe na przestrzeni ostatnich dwóch czy trzech stuleci.

W aspekcie kulturalnym i politycznym Ukraina doświadczyła dwójki wpływów: ze strony katolickiej Polski — na zachodzie oraz Rosji — prawosławnej na wschodzie. Jeśli jednak chodzi o dostateczną potęgę, aby zagrozić niepodległości Ukrainy, to Polska potęgi takiej nie posiada i wątpliwe, czy będzie ją miała w najbliższej przyszłości. Dzięki mniej więcej jednakowemu terytorium Polsce lżej było wyjść na spotkanie z Ukrainą, niż powiedziałem z Białorusią czy Litwą, tymi mniejszymi co do wielkości krajami. W przeszłości Polska i Rosja walczyły między sobą o prawo kontroli nad nimi. Nie-

mniej możliwość Polski i Ukrainy nawiązania długofalowej współpracy pozostaje pod znakiem zapytania. Jeśli chodzi o stosunki między ludzkie, to Polacy i Ukraińcy jak na razie nieźbył sobie sprzyjać. Liczni Ukraińcy ciągle jeszcze patrzą na Polaków jako na swych byłych feudałów-ciemielców i traktują ich jak kolonizatorów obawiając się utraty swych byłych terenów z historycznym Lwowem włącznie. Polacy zaś nie zapominają o masowej zagładzie ich rodaków przez oddziały zbrojne pronazistowskich nacjonalistów ukraińskich w okresie II wojny światowej. Oba kraje produkują mniej więcej te same towary, artykuły spożywcze, podstawowe wyposażenie do budowy maszyn oraz wydobywają węgiel. Dlatego też raczej mogą się stać konkurentami niż sojusznikami, jeśli chodzi o rynek zachodni. Kiedy Ukraina po raz pierwszy oświadczyła, że zamierza zachować armię narodową, liczącą 400 tysięcy wojska, Polska z niepokojem zareagowała na tę wiadomość. Wiadomo, że jeśli w Kijowie powstanie rząd o bardziej radykalnych poglądach nacjonalistycznych, to Polska swoją drogą zdobędzie większą pewność i potrafi podjąć swym obecnym problemom gospodarczym i politycznym, stosunki między nimi żun mogą ulec szybkim pogorszeniu się.

BBC, 19 maja 1992 r.

Przemówienie M. Sniegura

Prezydent Moidowy M. Sniegura wygłosił przemówienie w telewizji, republiki. Zachęcił do zapewnienia normalnego funkcjonowania ekonomiki, „gdz wojna narzucona Moidowiu dokonuje olbrzymich strat materialnych”.

Prezydent powiedział: „Moidowa i niektóre inne republiki oparty pokojowo uczyniłowizną formę WNP rozpadu imperium sowieckiego, tymczasem Moskwa przeważała nowy model ZSRR — za pośrednictwem wprowadze-



nia nowych reżimów promoskowskich”.

M. Sniegura uważa, iż należy kontynuować pertraktacje między Moidową, Rosją, Rumunią i Ukrainą, by można było uregulować kryzys.

Według doniesień ITAR—TASS ELTA, 2 czerwca

Rosja wznowia program energii atomowej

MOSKWA 2 czerwca (REUTER—ELTA). Rosja postanowiła wznowić program energii atomowej, który został przerwany po tragedii Czarnobyla w 1986 r.

Dziennik „Komsomolskaja Prawda” poinformował, że pierwszy zastępca premiera Jegor Gajdar 26 marca podpisał dokument o wznowieniu budowy wieł nowych siłowni atomowych oraz zwiększeniu mocy istniejących.

Ten nie opublikowany jeszcze dokument obiecuje znaczne przywileje dla tych rejonów, w których wznowione zostaną budowle siłowni atomowych. W ten sposób dąży się do zaspokojenia protestom społecznym, aczkol-

wiek się uważa, że reakcja wiełowa z ograniczaniem grup ochronny środowiska będzie bardziej nieprzychylna.

Politycy europejskiej żądali, aby wszystkie 16 reaktorów typu czarnobylskiego na terytorium byłego Związku Sowieckiego wygasnąć, a pozostałe — ściśle kontrolować na skalę międzynarodową.

Rosji nie jest jednak łatwo zrezygnować z energii siłowni atomowych. „Brak energii elektrycznej stał się głównym problemem Deleksiego Wschodu, Syberii i około dziesięciu centralnych regionów Rosji” — pisze dziennik „Komsomolskaja Prawda”.

O zwrocie Litwie i Estonii depozytu złota

SZTOKHOLM, 2 czerwca (ITAR—TASS—ELTA). Szwedzki Riksdag (parlament) powziął decyzję w sprawie skompenzowania Litwie i Estonii depozytu złota, które oba kraje bałtyckie oddały tu, na przechowanie na początku drugiej wojny światowej, 275 mln koron wypłacone z tych środków, które Szwecja przetrzeźna na rozwój współpracy z państwami Europy Wschodniej i Środkowej.

Złoto krajów bałtyckich przekazane zostało na przechowanie bankowi państwowemu Szwecji w 1939 roku. Złota estońskiego było 2908 kg, litewskiego — 1250 kg. Już latem następnego roku banki narodowe krajów bałtyckich ponownie zwróciły się do Sztokholmu i cały depozyt został zwrócony, ale wtedy republiki same miały już utracić niepodległość. Kilka miesięcy temu gabinet ministrów Szwecji

powzwał uchwałę o powrocie do tej kwestii, motywując to nowymi realiami politycznymi.

W stolicach państw bałtyckich wyrażono życzenie, w jakiejsi sposób kraje te przagna rekompensację. Wilno dało do zrozumienia, że nie jest skłonne uwzględnić kompensatę za pomoc. Tallinn uzgodniło, że chciaby otrzymała w postaci sztątek złota.

Po zbadaniu możliwości rząd i komitety parlamentu opowiedziały się przeciwko temu, aby wypłaty zostały sfinansowane przez bank państwowy. W jej przekonaniu przekroczenie ram już sfornowanego budżetu jest sprawą złożoną. Jak potwierdził Riksdag kompensata wypłacana zostanie zgodnie z przewidzianym programem z krajami Europy Wschodniej, na który w przyszłym roku finansowym przeznaczone asygnacje stanowią będą 1 mld koron.

W kilku wierszach

TALLINN. Rząd Estonii i Bank Centralny komunikują, że w czerwcu w Estonii zostaną wprowadzone właśnie pieniądze. Komitet reformy pieniężnej Estonii wyjaśnił, że emerytury, stypendiów, zasiłków i gazy nie płacono z braku rubli. Wszystkie zaległości wypłaci się po wprowadzeniu nowych pieniędzy.

WARSZAWA. Klimat polityczny i sytuacja gospodarcza Polski jest obecnie taka, że inwestorzy zachodni nie śpieszą z zainwestowaniem swego kapitału w tym kraju. Do takiego wniosku doszła komisja sejmowa ds. gospodarczych. Zaznaczono, że na przykład, na jednego Węgra przypada inwestycji zagranicznych dziesięciokrotnie więcej, niż na statystycznego Polaka.

BONN. Premier Turcji Süleyman Demirel goszczący w Tiranie obiecał Albanii pomoc swego kraju, jeżeli w kraju autonomicznym Kosowo w Jugosławii, który zamieszkują przeważnie Albańczycy, rozpoczną się zbrojne potyczki. „Jeżeli w Kosowie coś się wydarzy — oświadczył on — Turcja stanie po stronie Albanii”.

RYGA. Każde z 16 państw NATO chce dyplomatycznie pomóc w kwestii wycofania wojska Rosji z krajów bałtyckich. Oświadczył to podczas bieżącego w lotewskim Ministerstwie Obrony zastępca sekretarza generalnego NATO ds. bezpieczeństwa Filip Meril. Powiedział, iż NATO jest zainteresowane wolnością krajów bałtyckich. A wolność jest nierozdzielna z wycofaniem wojska.

W SZWED KUPIŁ MIESZKANIE NA BIALORUSI

Były, drugi sekretarz Komunistycznej Partii Litwy W. Szwed za 5 tys. dolarów kupił mieszkanie w Witebsku. Informację tę, uzyskaną z różnych źródeł potwierdził przewodniczący KGB Białorusi S. Szyszkowski. Wyraził on swój negatywny pogląd na fakt zamieszkania Szweda w Białorusi.

Post Factum — ELTA

DOWODCA SIŁ WOJSKOWYCH NATO W POLSCE

WARSZAWA. Do Warszawy przybył dowódca Zjednoczonych Sił Wojskowych NATO na Atlantyku admirał Leon Endy.

Oświadczył on dziennikarzom,

iz celem tygodniowego pobytu jest zacieśnienie współpracy między NATO a Polską oraz innymi państwami Europy Wschodniej.

Spotkanie delegacji

W dniach 1—2 czerwca 1992 r. w mieście Piaru odbyło się spotkanie delegacji ministrów obrony Republiki Estońskiej, Republiki Lotewskiej i Republiki Litewskiej. Delegacjami kierowali i upoważnieni przez Ministerstwo Obrony Republiki Estońskiej, przewodniczący komisji obrony Rady Najwyższej Republiki Estońskiej E. Tupas, minister obrony Republiki Lotewskiej T. Jundzis, minister ob-

rony Republiki Litewskiej A. Butkiewicz.

Na spotkaniu omówiono zagadnienia związane z polityką bezpieczeństwa państw bałtyckich, problemami wojskowo-technicznymi, współpracą naukową i kulturalną.

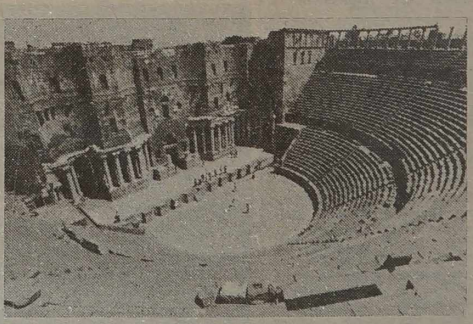
Kierownicy delegacji podpisali umowę protokolarną w sprawie współpracy w sterze zapewnienia wspólnego bezpieczeństwa.

Rozmaitości

Wątpliwe, czy się zdarzyło komus przyjmować u siebie takiego nieproszonego gościa, jak to się przytrafiło mieszkańcowi angielskiego miasta Uambo J. Batizowski. Po powrocie do domu ku swemu przerażeniu zastał w salonie... olbrzymiego krokodyla. Wnet zwrócił się do sąsiadów o pomoc. Na jego szczęście, znalazło się kilku śmiazków, którzy się odważyli wejść do domu i poradzić sobie z intruzem: udało im się związać gada. Pozostała zagadka, w jaki sposób krokodyl trafił do wili.

Ilość fałszywych dolarów i marek, znajdujących się w tym roku w obiegu w Niemczech w porównaniu z ubiegłym znacznie wzrosła. O ile w pierwszym kwartale minionego roku policji udało się ujawnić 2500 przypadków fałszerstwa pieniędzy, to w odpowiednim okresie br. liczba ta wzrosła do 5543. Łączna suma fałszywszkowanych dolarów i banknotów przekroczyła 1,2 mln marek.

Czteroletnia Nwabisa Willem została nie tylko najmłodszą mieszkanką RPA, która pomyslnie znieoła operację przeszczepu serca, ale też pierwszą w kraju — oczywiście kardiologu — przeszczepowej — czarnoskórą, w której piersi bię serce białego sześciolatego dziecka



Antyczny amfiteatr w Borsy jest jedną z najbardziej znanych osobliwości syryjskiego miasta Borsy. Każdej jesieni przeprowadza się tu festiwal sztuki ludowej, dając przedstawienia teatralne, nieprzerwany jest potok turystów.

ofiary katastrofy samochodowej. Lekkarze ze szpitala Czarnego Krzyża w Kapadzie powiedzieli, że mogą przetrześcić jej inne serce — nie twierzyli i odmówiali — powiada matka Nwabisi. — Serce jednak było coraz gorzej, słabła w oczach. I wtedy się zgodziłam”.

Jej sąsiedzi w afrykańskim osiedlu nie wierzą swym oczom patrząc na Nwabisę, która już

chodzi bez pomocy i wykazuje wszelkie objawy powrotu do normalnego życia”.

Tragicznie zakończyła się swego rodzaju mistrzostwa w spożywaniu kaszasy (samogonu z trzciny cukrowej) wśród amatorów gorzałki w brazylijskim mieście Itabuna. Jak powiada „kibice”, przez długi czas w współzawodniczeń prym dzierżył robotnik rolny. Po przekroczeniu jednak lity fałwoty strą-

cił przytomność i ostawiony został do miejscowego szpitala. Lekkarze nie byli w stanie uratować mu życie.

Uważa się, że ostatni dom publiczny na Węgrzech zamknięto wiosną 1928 roku. Jednakże na przestrzeni ostatniego roku czy półtora poczucie większej swobody przeleniło też do sfery stosunków intymnych. Dziś wśród mieszkańców węgierskiej stolicy i jej gości nie budzą już zdziwienia powstałe tu liczne „intymcentra”, w których nie wyświetlają filmy pornograficzne z reguły produkcji zachodniej. A ponieważ do tego rodzaju zakładów wpuszczają się jedynie goście w określonym wieku, działalność ich nie budzi szczególnych narzek.

Znacznie większe zatrudnienie władz miasta oraz przedstawicieli i organów ochrony porządku prawnego budzą powstałe ostatnio salony seksmasażu, w których klientom obok usług obratkarze ogólnozdrowotnym oferuje się zabiegi, wzmocnienia męską potencją.

Zdaniem jednego z pracowników prokuratury miejskiej, licząc nie spośród tych „salonów”, „osrodków zdrowotnych”, zwyczajnymi domami publicznymi

Według doniesień niemieckiego przytułca Zbigniew MARKOWICZ

Dyrektor nadal panem

W gospodarstwach republiki w imieniu państwa o przydziale ziemi decydują gminne służby reformy rolnej. A na terenie Sołecznickiego Państwowego Gospodarstwa Rybnego — jego dyrektor **Albinas PUPALAIIGIS**. On również rzucił w imieniu państwa, ale stosuje swą metodę. Jeśli państwo zachęca ludzi do wzięcia ziemi i jej uprawy, to dyrektor państwowego gospodarstwa rybnego — odwrotnie, przeszkadza temu.

Każdy badając wie, że zgodnie z prawem, mieszkanie wsi może otrzymać 3—2 ha ziemi na gospodarstwo przyrzadowe. Gdy zbierano podania, dyrektor objaśnił ludziom, iż rzekomo według prawa można wziąć i do 3 ha, ale wspólnie (w masywie) będzie się uprawiać tylko po 50 a ziemniaków i 50 a pastwisk na sztukę bydła. Tych, którzy pragnęli otrzymać więcej ziemi uprzedził, że przy jej uprawie nie mogą liczyć na pomoc ze strony gospodarstwa, niech sami sobie radzą.

Ludzie, oczywiście, zaczęli się zastanawiać. W rękach dyrektora — wszystko, a jeśli nie da sprzętu czy konia — to czym uprawiać ziemię? Zaczęli więc pisać podania prosząc o zezwoleną przez dyrektora wielkość działki.

Ale jak zwykle są postużni i nieposużni. G. Berdnikow mówi dziś: „Prosimy więcej, ale czym uprawiać?” Przez długie lata był specjalistą w gospodarstwie rybnym i wie, że dyrektor słów na wiatr nie rzuca. Jak i większość sąsiadów wziął hektar ziemi.

Romuald Matujzo natomiast nie zechciał noprzesłać na zezwolenym. Początkowo zamierzał wziąć trzy hektary. Ale również stanął przed dylematem: a czym i potem uprawiać? Nawet na konia z tydzień trzeba oczekiwać na kolejkę i zapłacić za godzinę po 16 rubli. W końcu dał spokój i napisał: 40 arów pod ziemniaki, 40 — pod łączniami i nieco ponad hektar — na pastwisko — łącznie 2 ha. I oto wiosną agronom Czesław Firynowicz odmierzył mu 2 ha. Radość z otrzymania ziemi nie trwała jednak długo. Wkrótce otrzymał zawiadomienie z biura gospodarstwa: ma się zjawić i zapłacić za 70 a pastwisk, po 48 rubli za ar. „Poszedłem i zapłaciłem — mówi Romuald — ponad 3 tys. rubli. A co mam robić skoro trzymam dwie krowy i cielę, bo w domu mieszkają trzy rodziny — syna i córki. Mleko potrzebne...”

Romualdowi Matujzie podobno się; miał szczęście. Bo np. Nina Bartanowicz prosiła o 70 i 50 a, a otrzy-

mała po 50 arów pod ziemniaki i na pastwisko. Natomiast **Nikołaj Doroszenko, Stanisław Surudo, Mieczysław Klubo** i inni, aczkolwiek ubiegali się o ziemię wcale jej nie otrzymali. „Wam się nie należy — oświadczył dyrektor. — Nie pracujecie w gospodarstwie”. Zwrócili się więc ze skargą do służby reformy rolnej gminy czerwickiej. Stałtąd do dyrektora gospodarstwa przybyła delegacja ze starostą **S. Miśkiewiczem**, kierowniczką służby **G. Szwalpiene** na czele. Przybyście objaśnili dyrektorowi ustawę Republiki Litewskiej o działkach przyrzadowych. Prawdopodobnie, nie szczędzili wysiłków, bo ostatecznie osobom, które złożyły skargę, przydzielono (jako nie zatrudnionym w gospodarstwie rybnym) po 25 a pod ziemniaki.



Ale **Janina Pietruszene**, która od lat pracowała w gospodarstwie rybnym, ostatnio jednak zatrudniła się w Sołecznickich, nie złożyła skargi, pogodziła się z losem. „Zapłacię 1400 rubli i kupię 30 arów łąk na pastwisko” — oświadczyła optymistycznie.

Przypomina to raczej wyprzedził ziemi przez gospodarstwo rybnym, którego własnością ta ziemia nie jest. Gospodarstwo rybne jako przedsiębiorstwo państwowe zarejestrowane zostało w 1990 roku. „Przygotowaliśmy jego prywatyzację jako przedsiębiorstwa rolnego — mówi kierowniczką gminnej służby reformy rolnej **G. Szwalpiene**. — Ale ukazała się ustawa i prywatyzacja utkwiała na półmetku. Obecnie gospodarstwo rybne korzysta z ziemi, jak i pozostałe spółki.

Jak twierdzą specjaliści rejonowej komisji prywatyzacyjnej, dyrektor gospodarstwa rybnego nie może rozporządzać się ziemią, a tym bardziej brać za nią opłatę. Ponadto skąd taka cena — 48 rubli za ar pastwiska? — zdziwili się pracownicy gminnej służby reformy rolnej.

— Zwracamy nasze wydatki — powiedział dyrektor **A. Pupalaiigis**. — Spójrzcie, ile teraz kosztują nasiona traw, nawozy itp.

Wydatki, oczywiście, powinny być zwrócone. Ale przecież trawę posiano przed dwoma, a miejscami nawet pięcioma laty. Wątpliwe jednak, czy tegorocznej wiosny gospodarstwo włożyło aż

po 4800 rubli na polegnację hektara traw. Wygląda to raczej na zwykłe zdzierstwo.

Ludziom zamieszkałym na terenie gospodarstwa rybnego bieżącej wiosny przydzielono 138 ha ziemi pod działki przyrzadowe zadawajac 128 zainteresowanych. Dlatego tak mało, widać z powyższego.

Powstaje jednak pytanie: dlaczego dyrektor gospodarstwa rybnego „nie pozwolił” ludziom wziąć więcej ziemi? Może brakuje jej gospodarstwu?

— Zarejestrowano nas jako samowystarczalne w pasze gospodarstwo. W przyszłym roku będziemy hodowali karpie na własnej karmie, w związku z czym potrzebujemy 300 ha dla otrzymania 900 ton zboża — twierdzi **A. Pupalaiigis**.

Specjalista regulacji urzędów rolnych gminnej służby reformy rolnej **Stanisław Matuiewicz** zaznaczył, że po przydziale parceli przyrzadowych gospodarstwu rybnemu zostało 447 ha. A więc nie licząc 300 ha, potrzebnych gospodarstwu, wszystkim chętnym starczyłoby po 2—3 ha.

— Samozaopatrzenie się w paszę — to tylko pretekst, żeby nie dać ludziom ziemi — uważa **Stelana Miśkiewicz**, starosta gminy czerwickiej, na której terenie znajduje się gospodarstwo rybne. — Byłem agronomem w tym gospodarstwie i wiem, że jest tam 360 ha ziemi ornej. Według płodozmiann tylko połowę można zająć zbożem i uzyskać najwyżej 600 ton zboża. A jeśli się zaorze łąki... Ale przecież ludzie następne wiosny z pewnością zażądają zwiększenia działek przyrzadowych, upomną się o te łąki i co wtedy?

Oczywiście, upomną się. Bo w gospodarstwie zarabiają mało, robotnicy polowi ostatnio nie mają roboty. Bez pracy pozostają mechanizatorzy, których wysyła się na urlopy. Ludzie złączą się na stanawiać, jak otrzymać dodatkowy zysk z działki przyrzadowej. Szkoda, że mechanizatorzy nie mający pracy nie są w stanie pomóc ludziom w uprawie tych 2—3 hektarowych działek przyrzadowych. O tym właśnie musiałby pomyśleć dyrektor. Ale, skoro jeszcze jesienią uprzedził, że sprzęt techniczny na „zbędnych” przyrzadowych arach nie będzie pracował, nie ma więc „zbędnych” arów, nie mają też pracy mechanizatorzy. Ciekawe tylko, tolerując taki stan rzeczy, Czyżby ten twierdził siedząc w lokalnym urzędzie jest bardziej nieugięty niż w urzędzie rejonowym?

Piotr RYNGIEWICZ
Rejon sołecznicki

Pomosty współpracy dla biznesmenów i artystów

Nawcy twierdzą, że język litewski należy do najpiękniejszych i najdzwięczniejszych, a zarazem do najtrudniejszych w opanowaniu. Pozostawmy to jednak językoznawcom i prześledźmy rozmieszczenie geograficzne języków świata.

Ile języków, a tym bardziej dialektów tych języków jest na świecie, statystyka jak na razie powiedzieć nie może. Języków potocznych, którymi się posługują, jest jeden lub więcej milionów ludzi, jest około 200. Językiem litewskim na świecie posługuje się około 3,5 mln osób.

ONZ wyróżnia trzy szczeble językowe: międzynarodowy, oficjalny państwowy i potoczny. Jak i powinno być języki międzynarodowego obcowania są najbardziej rozpowszechnione. Język angielski za oficjalny uważają 74 państwa, francuski

— 37, hiszpański — 22, arabski — 22, portugalski — 8, niemiecki — 4, chiński — 4, rosyjski — 1. Istnieją również państwa posiadające dwa, trzy a nawet cztery oficjalne języki państwowe. Np. w Szwajcarii są to języki: niemiecki, francuski, włoski i retoromański, w Malajzji — malajski, chiński, angielski i tamila.

Oficjalnych języków państwowych jest o wiele mniej niż potocznych. W większości kolonij afrykańskich za języki państwowe uznano języki byłych metropolii: angielski i francuski. W Nigerii językiem państwowym jest angielski, niemniej zaledwie nieliczne spośród 350 jej narodów i grup etnicznych znają go, a jeszcze mniej uznaje za potoczny.

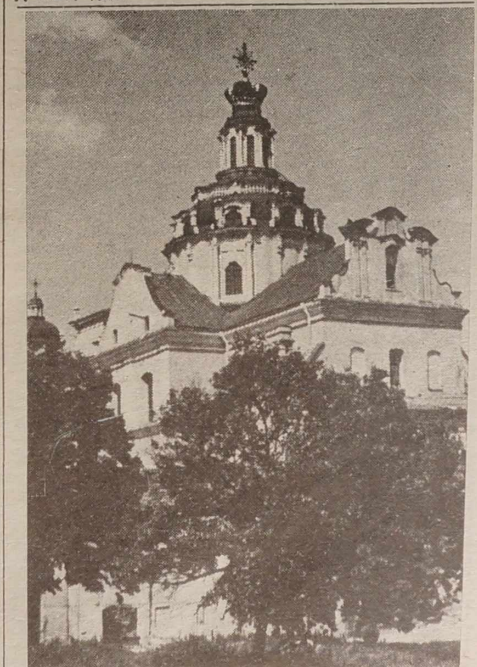
Tak oto wygląda 10 najbardziej rozpowszechnionych języków oficjalnych i potocznych.

Za oficjalny uznaje mln osób		Za potoczny uznaje mln osób	
angielski	1730	chiński	1100
chiński	1170	angielski	330
hindi	860	hiszpański	300
hiszpański	330	hindi	250
francuski	250	arabski	200
arabski	235	bengalski	185
rosyjski	200	portugalski	160
indonezyjski	195	rosyjski	155
portugalski	190	japoński	125
japoński	125	niemiecki	100

Trudniej jest ustalić jłoma — kilkunastoma czy kilkuset językami posługują się mieszkańcy tego lub owego kraju. Nie ma żadnego państwa, którego obywatele posługiwaliby się tylko jednym językiem.

Wielu siało, że Chinczyccy północni i południowi praktycznie nie sã rozumieją. Ale Chiny sã duŹe, natomiast w małym Lichtensztejnje odróżnia się około 20 dialektów języka niemieckiego — przeszedł na pna stronę góry i juŹ z trudem się porozumiesz. Jeszcze większa różnorodność języków istnieje w Oceanii. Otóż w wyspiarskim państwie Vanuatu (powierzchnia 15 tys. m kw. — 4-krotnie mniejsza od Litwy, 150 tys. mieszkańców — 25 razy mniej niż na Litwie) istnieje około 100 języków. Praktycznie każda zamieszkała wyspa czy atol, rozproszone wśród przestworzy morskich mają własny język.

Według wydania „Countries Peoples and Their Languages” opracował **Petras IINGE** „Lituetos Rytas”



Migawki wileńskie. Kościół św. Kazimierza. Fot. W. Charin

Komunikat prokuratora generalnego

Jak już informowano, podczas referendum 23 maja 1992 r. uświadomiono sporo naruszeń; niedostatek sporządzono listy obywateli, mających prawo do udziału w referendum, z opóźnieniem przekazano je okręgowym komisjom wyborczym itp. Informację na temat naruszeń otrzymała również republikańska komisja ds. referendum, która przekazała posiadany materiał do zbadania przez Prokuraturę Generalną.

2 czerwca 1992 r. prokurator generalny zlecił głównym prokuratorom miast i rejonów sprawozdanie wszystkich otrzymanych i otrzymanych informacji na temat naruszeń w toku referendum, a także obowiązki do poćgnięcia do odpowiedzialności karnej winnych na podstawie art. 134, 135, 179 Kodeksu Karnego Republiki Litewskiej.

Ciało informacji zrewiduje i przeanalizuje specjalna grupa pracowników, powołana na zlecenie prokuratora generalnego.

Na 120 rocznicę śmierci Stanisława Moniuszki

Kompozytor o sobie, inni o nim

Moniuszko o pracy: Jeśli Kocham pracę, to ją Kocham jako uczący środek przyuczynku dla kraju... A gdy ta praca obecnie staje się pomocą w ciężkim przeżyciu, widocznie Bóg ją błogosławi.

Moniuszko o życiu: „Nie można stale przebywać w krainie natchnień, czasem trzeba zejść na ziemię i po prostu — żyć!”

F. Liszt o Moniuszce: Moniuszko? Nazwisko nie jest mi obce. Przed paru laty przysłał mi kilka utworów... Nieleżać pisać polonezy po Chopinie, a te okazały się zupełnie inne „nowe świeże jakby się czuło modrzewiową żywicę ze staropolskiego dworaka...”

H. von Bülow o „Halce”: Moniuszko zagłębił się w ducha swojego narodu i ze świeżego źródła dziewiczych melodii ludowych czerpił, starał się mu przygotować rodzaj poetyckiego odrodzenia...

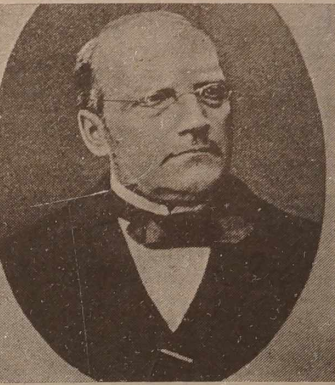
Anonim o śpiewnikach (domowych):

Jeśli kiedy Polacy własną mową zdradzą
Polskim pieśniom śpiewnik! twe umierać nie dadzą.

Stanisław MONIUSZKO

Do mojej ręki

Nad obrączki, nad pierścionki
Ja lepszej nie znam pamiatki,
Od kochanki, od małżonki,
Najmilsze pamięci szczytki!
— Mam trzy kwiatki niezabudki,
Zieloną z parą błękitną,
Te radości mego pobudki
Niech w mym sercu zawsze kwitną!



— Ta obrączka tak skromnolutka...
Achl tej nigdy nie poruczę!
To najdroższa niezabudka!
Dla niej to piosnek nuce,
Nad obrączki, nad pierścionki
Ja lepszej nie znam pamiatki,
Od kochanki, od małżonki,
Najmilsze pamięci szczytki!

Z listu do narzeczonej Aleksandry Müllerówny, Königsberg, 23 grudnia 1839 r.

LITEWSKI MUZYK I KOMpozyTOR SŁOWIAŃSKI

Tak nazywano wilnianina Stanisława Moniuszkę, chcąc go uczcić i wywyżczyć. Z jednej strony wyrażano — w ten sposób sympatię i dziękczynienie propagatorowi muzyki rodzinnego kraju, własnego kulturowego regionu, stąd zwano „grajkiem litewskim”. A z drugiej strony, pod koncertach w Petersburgu, gdy jego opery były wystawiane na scenach różnych miast i krajów, zdobył on „miano „kompozytora słowiańskiego”, co świadczyło o międzynarodowym uznaniu, przynajmniej w skali Imperium Rosyjskiego.

Tak czy inaczej, jego muzyka była i jest ważna nie tylko dla Słowian. Więc spróbujmy spojrzeć tutaj na Moniuszkę jako na muzyka litewskiego.

Urodził się w 1819 r. w Ubielcu, niedaleko Mińska. Wtedy zwano go Mińskiem Litewskim, w odróżnieniu od Mińska Mazowieckiego. Słachia z Nowogródka i znad Noteci nazywała siebie Litwinami i właśnie nimi się czuła, szczyciła się starodawną Litwą i stawiała ją w swoich najwspanialszych dziełach piśmienniczych.

Słowa „Litwo, ojczyzna” po raz pierwszy zostały napisane po polsku, a nie w ich ojczystym języku, lecz treść słów błyskawicą przecieciała po całym kraju od Puszczy Nowogrodzkiej aż po Bałtyk i ti się do tej pory (...)

W Wilnie Moniuszko spędził 19 lat swego życia (...). Gdyby losy kariery potoczyły się inaczej, „skoczyłby” na pewno do Petersburga. Jednak kompozytor został w Wilnie, które nazywał „muzyczną pustynią”. Na pewno czuł, że prawdopodobnie nie będzie mógł zabłysnąć całym swym talentem twórczym, lecz poświęcał się tym, że będzie pracować właśnie dla swoich.

Spojrzymy tu na twórczość Moniuszki mniej znaną, a tak bardzo ważną — litewską. Są to dwie Kantaty: „Miłda” i „Niłoja”. Rękopisy tych dwóch utworów są przechowywane w Bibliotece Towarzystwa Muzycznego w Warszawie (...). Kantaty te nie były pisane i śpiewane po litewsku, ale ich treść — litewska. Za podstawę tych utworów posłużyły urywki z „Witolauraudy” J. I. Kraszewskiego (...)

W owych czasach nie było jeszcze ostrych granic, pótek, na które dzisiaj rozdzielamy: to jest polskie, a to — litewskie. Ówczesni wilnianie po prostu cieszyli

się z działalności swego „litewskiego muzyka”. Nowo litewskie imiona: Miłda, Niłoja, jak i stworzona przez Mickiewicza Grażyna przewszchnięły się na Litwie i są popularne do dziś.

Historia „Miłdy” jest oparta na urywkach z poematu Kraszewskiego. Bogini potajemnie kocha się w zwykłym śmiertelniku, litewskim żołnierzu Ramoju, który nocami przychodzi do świętego gaju Miłdy, do jej ogniska. Wszystko się kończy sędem Perkunasa (...). A zaczyna się kantatą słowami z Kraszewskiego:

U brzęgu Niemna
Jest gał poświęcony.
Stary jak Litwa,
jak Litwinów bogi...

W „Niłoje” Moniuszki spotykamy też oratoryjne opowiadania, recytatywy i pieśni:

Nim powita Saule góra
rosa nim opadnie,
najpiękniejsza Litwy óra
kwiat owładnie...

Kraszewski i Moniuszko smakują w autentycznym litewskim imion: Saule, Mėnes, Auszra, Perkunasa. Kantata kończy się pięknym śpiewem chóralnym, wspaniałym hymnem do piękna przyrody Litwy (...)

Mało brakowało, tylko librecyści, a powstałby najznakomitszy utwór wilnianina Moniuszki, który by stał się romantycznym, mitologiczną operą o Litwie (...)

Oto co mówił Moniuszko do lekarza i podróżnika T. Triplina w 1856 r.:

„Ja niczego nie stworzyłem... Ta myśl, która brzmiała w moich utworach, wypływała ze starych żmudzkich pieśni brzmiających od Niemna do Bałtyku, od Prus aż do Kurska. Usłyszywszy je na brzegach Dniepru i Niewiaży (...). Te pieśni naród żmudzki odziedziczył z głębokiej przeszłości, ich nie zapomniał i śpiewa z uczuciem, świętęcznie, wielkim podniosłym głosem, zdrowia pierśmi, stęskniony za lepszą przyszłością (...)

Dzisiaj muzyka Moniuszki na Litwie — to już tylko przeszłość. Znamy „Halke”, natomiast inne utwory, szczególnie o treści litewskiej są mało znane lub całkiem zapomniane. To jest niemożliwe stan rzeczy, który musi się zmienić. Ale z tego celu było pisane, zróbmy prosty wniosek: klaszk polskiej muzyki Stanisław Moniuszko w połowie XIX w. był kompozytorem litewskim. A w dobie dzisiejszej — to już nie całkiem zagranicznym

Wytautas LANDSBERGIS
„Pergale” nr 2 1989 r.
Tłumaczył Zb. Lewicki

Moniuszko „nie chciany“?

Pewnego razu zapytałem jednego z czołowych muzykologów litewskich, aktualnie dyrektora Instytutu Kultury Litwy szanowanego pana Wiktorasa Gerulaitisa, co on jako znawca muzyki może powiedzieć o Stanisławie Moniuszce.

— Nic — padła odpowiedź.

Myszę, że to jest najbardziej trafna odpowiedź, odzwierciedlająca stosunek kultury litewskiej do takiego zjawiska, jakim jest Stanisław Moniuszko.

Moniuszko jest kompozytorem narodowym. Do historii muzyki polskiej wszedł jako twórca opery narodowej i twórca pieśni narodowej. Szczęśliwym trafem i „Halika” i „Śpiewnik domowy” powstały w Wilnie, więc Wilno przeż to jakby się stało też kolebką polskiej opery i polskiej pieśni. I to jest główna „wada” Moniuszki. Przy dzisiejszej konfrontacji polsko-litewskiej stoi Moniuszko na uboczu.

Mam wrażenie, że Moniuszko wrażeń dzisiaj u nas nie chciany, niepopularny, ba niewygodny.

Stynna „Halka” była wystawiona po wojnie na scenie Opery Wileńskiej w roku 1957 i 1972 i leciała tylko w ciągu jednego sezonu. Zaś pieśni ze „Śpiewnika domowego” faktycznie nie doczekały się tłumaczenia na język litewski.

Moniuszko nie „przyżył”, nie zaaklimatyzował się w

świadomości litewskiego słuchacza, bo jest za bardzo polski, więc nie miał po prostu szans.

Owszem, były wyjątki. Na przykład: od utworów Moniuszki rozpoczęli swoją działalność chór „Liepaites”, Orkiestra Kameralna pod dyrekcją Sauliusa Sondeckisa oraz chór mieszany „Vilnius”.

Głosem, popularyzującym Moniuszkę, był głos nieodzianego muzykologa W. P. Jurkszasa. Ale było to raczej nie akcentowanie aspektu polskiego w twórczości Moniuszki, lecz szukanie wartości muzycznych, ogólnoludzkich.

Z kolei Polacy, mieszkający na Litwie, zamieszkańcy na Polacie zatrąci związek emocjonalny z epoką Moniuszki, tradycją starożytną Wilna, bo to wiadomo: wojna, masowa deportacja inteligencji, inwazja kultury radzieckiej, rosyjskiej jak też litewskiej, zrobili swoje.

Owszem dzięki niestrudzonemu entuzjazmowi i kierownikom zespołów ludowych, takich jak „Willia”, „Wileńczyczyzna” czy „Wilenka” trwało Moniuszko w środowisku wileńskim czy to jako „Prześniana”, czy jako „Złota rybka”. I trwa do tej pory — ale szkoda, że ciągle jeszcze na tym poziomie zespołu ludowego. Chociaż są już pierwsze jaskółki: chór zespołu „Wileńczyczyzna” przyśpiewał Mszę e-moll, powstał Kwartet Smyczkowy im. St. Moniuszki, pianiści zaintereso-

owali się twórczością fortepianową kompozytora. Myśle, że chór „Willia” jest na tyle dojrzały i mocny, że mógłby przyszykować jedną z Litanii Ostrobramskich.

Musimy własnymi siłami „restaurować” Moniuszkę. Jak już pisałem, Moniuszko jest bardzo polski i bardzo wileński. Jest po prostu NASZI Wilnianie więcej mająją praw do Moniuszki niż np. poznanicy czy łodzianie.

Pora już odrzucić starą wileńską tradycję wykonania Litani Ostrobramskich przed Ostrą Bramą w czasie Opiek Manki Boskiej Ostrobramskiej. Ba, myśle, że można własnymi polskimi siłami (bądźmy szczerzy: mamy na Wileńszczyźnie nie tylko dobre zespoły ludowe, ale też i niemiałą ilość dyplomowanych wokalistów i instrumentalistów) wystawić „Halke”. Moniuszko w 1848 roku wystawił tę operę, a my dzisiaj nie potrafimy? Wtedy z pewnością będziemy mogli zapytać, czy mamy prawo na zwroćenie teatru na Polach. Rzucam hasło: „Halka!”

Nie czekajmy pomocy ze strony. Nie czekajmy, aż przyjedzie renomowany zespół z Polski i pokaże nam, jaki musi być Moniuszko. Plejęmy i tworzymy Moniuszkę, bo to jest po prostu nasza WARTOŚĆ. Tu, teraz, w tak trudnych czasach.

Zbigniew LEWICKI

Dom przy ul. Niemieckiej

Dzisiaj na ścianie domu, w którym Stanisław Moniuszko spędził 18 lat swego życia, odstonięta zostanie nowa tablica pamiątkowa, z napisem w jęz. litewskim i polskim. Oto krótko: historia i polski. Oto krótko: z historii i polskiego. Fragment pochodzi z książki Małgoczy Stolman „Nigdy od ciebie miasto...”

„Przy ulicy Niemieckiej 3 stał

w Wilnie potężny dom Müllerów, którego właściciele, zamężni, na mieszcańska rodzina, wynajmowali ozborne pokoje, czyniąc z domu rodzaj ekskluzywnego zajazdu. Należał on początkowo do podskarbiego litewskiego Flemmings, później rodziny Brzostowski, mieszkanca okalającej dziedzinie z ogrodem, wewnątrz pięter ciągnęły się sale-

rie. Przez pewien czas znajdowała w nim siedzibę resursa obywatelska, wykremisowały ją stamtąd stacjonując w 1831 roku wojska rosyjskie (Od red.: po wojnie numeracja domów ulicy uległa zmianie, adres nr 26).

W tym to reprezentacyjnym wileńskim domu zatrzymał się przybyły w 1836 roku do Wilna młody Stanisław Moniuszko w towarzysztwie stryja, Aleksandra. Dochodzące z jego pokoju dźwięki improwizowanych melodii przywiodły do niego mło-

dziutką Aleksandrę, córkę państwa Müllerów. Związana, pod opiekunichm skrzydłem lekarzapoety Stanisława Rosołowskiego, przyjęła przenosiła się w głębokie uczucie i święcone zawartym w sierpniu 1840 roku małżeństwem. W ten sposób na ją osiemnaście wysłała Wilno z palonego organizatora życia muzycznego, zaś dom Müllerów, na powrót, jak za czasów Józefa Franka, zasnęła salą koncertową.

Jak wszystkie dziedzinę (tak i życie muzyczne Wilna związane było w początkach XIX wieku z uniwersytem). Tu w 1802 roku objął stanowisko profesora muzyki Jan Dawid Holland, zaś wytworzył wówczas katedrą wyświąła dyplomowany kompozytorem, to właśnie w profesorskich mieszkaniach słuchano śpiewa Krystyny Frankowej, artystki operowej, zaś w katedrze uniwersyteckiej stał fortepian, na którym improwizowali uzdolnieni studenci pianini”.

JF

Mniejszość polska na Litwie i mniejszość litewska w Polsce

W dniach 12-17 grudnia 1991 r. Polskę i Litwę odwiedziła delegacja, reprezentująca Komisję Helskiński Daniil i Szwecji. Delegacja miała na celu zbadać sytuację zamieszkałych w Polsce Litwinów oraz mieszkających na Litwie Polaków. Inicjatywa zorganizowana jest misją, opiekęwo finansowanej przez Radę Ministrów państw północnych, powstała na seminarium Rady Nordyckiej, poświęconym kwestiom praw człowieka i mniejszości w październiku 1991 r.

w zamku Hasselby w pobliżu Sztokholmu. W skład delegacji weszli doktor prawa i nauk humanistycznych, Margareta KĘPINSKA-JAKOBSEN, adwokat Goran LUTERKOR i doktor prawa, profesor Erik SIBSY. Delegacja spotkała się z przedstawicielami obu mniejszości, jak też politykami Polski i Litwy bądź meźmami stanu. Poniższy komunikat opiera się na materiale tych spotkań oraz opinii delegacji w tej kwestii.

bądź których rodzice posiadali ją do roku 1940. Poniżej prawo na odzyskanie ziemi zgodnie z ustawą o prywatyzacji nie dotyczy terenu miejskiego. Polacy tracą możliwość odzyskania swego mienia, znajdującego się na terenie wielkiego Wilna. Ziemia na tym terenie może być jednak sprzedawana nabywcom prywatnym. Polacy mają obawy, że nie będą w stanie wykupić ziemi, która ciągnie uwagę bogatszych klientów litewskich. Polacy obawiają się, że za siedliska wielkiego Wilna wyruguje ich z ich rodzinnej Wileńszczyzny. Rozporządzenie to wykastęlo do zatwierdzenia przez radę tego regionu. Obaj pełnomocnicy, sprawujący rządy nad zamieszkanyimi przez Polaków rejonami, potwierdzili to rozporządzenie.

wania system szkół polskich na Litwie podpadł. W 1945 r. było około 300 szkół polskich, obecnie zaledwie około 80. Szkoły działają tylko w tych rejonach, gdzie Polacy stanowią większość. Przedstawiciele mniejszości polskiej narzekają, że poziom nauczania w szkołach polskich jest o wiele niższy niż w litewskich. Z tego powodu tak wiele dzieci polskich uczęszcza do szkół rosyjskich.

Podczas odwiedzin delegacji w Departamencie Narodowości dyrektor Departamentu Narodowości, docent Halina Kobaekaitie zaznaczyła, że kultura polską i naukę dawał były reżim sowiecki. Oświadczając ona, że obecnie planuje się otworzyć więcej szkół oraz klas polskich w szkołach litewskich. Zakłada się nowe polskie przedszkola.

Stary Uniwersytet polski Stefana Batoroego narzany został Uniwersytetem Wileńskim. Na uniwersytecie tym nie ma katedry języka polskiego i literatury.

Nowo mianowany rektor przyszęgo uniwersytetu polskiego w Wilnie powiedział, że ma już grupę wykwalifikowanych wykładowców oraz pewną ilość studentów, w żaden sposób nie może jednak otrzymać zezwolenia na korzystanie z pomieszczeń, które zaproponował dla uniwersytetu polskiego.

Wygląda na to, że władze Litwy niechęć chcą znacząco kwalifikacje wykładowców polskich. Delegacja zwróciła się do uniwersytetów krajów skandynawskich, aby te udzieliły pomocy w tworzeniu uniwersytetu polskiego w Wilnie.

DEKLARACJA z 13 stycznia 1992 r. O przyjątych stosunkach i dobrzej współpracy między Republiką Litewską a Rzeczpospolitą Polską

Podczas pobytu delegacji na Litwie między obu państwami ciągle jeszcze powstawały poważne rozbieżności co do deklaracji, omawiane już do kilku miesięcy. Kraj Litwy nie zgodził się zatwierdzić bez poprawek punktu, zgodnie z którym oba kraje musiałoby powstrzymać się przed krokami, powodującymi zmiany narodowościowe w miejscach zamieszkania mniejszości narodowej. Obecnie punkt ten został już zatwierdzony bez żadnych zmian.

Zgodnie z Deklaracją obie strony dająć będą do stworzenia „mniejszościom litewskiej w Polsce i polskiej na Litwie” możliwości pełnego zaspokojenia potrzeb językowych, kulturalnych, religijnych i oświatowych, włącznie z nauką w języku ojczymym, w tym kształcenia osób należących do mniejszości narodowych na wszystkich szczeblach nauczania, jak również do stworzenia gwarancji niedyskryminowania ich w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym, a także do umożliwienia im utrzymania swobodnych kontaktów z drugą stroną.

Obie strony zobowiązują się wzajemnie do zapewnienia instytucjom i organizacjom mniejszości narodowych prawa do ubiegania się o dobrowolne dotacje oraz o pomoc publiczną stosownie do ich ustawodawstwa. Oba Państwa sprzyjąć będą wymianie specjalistów w dziedzinie kultury, nauki i oświaty.

Rzeczpospolita Polska i Republika Litewska zagwarantują prawo używania przez osoby należące do mniejszości narodowych ich imion i nazwisk w brzmieniu i pisowni języka ojczystego zgodnie z dokumentami przyjętymi przez Konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Zgodnie ze standardami międzynarodowymi Strony powstrzymają się od działań, które doprowadziłyby do zmian narodowościowych na obszarach zamieszkałych przez mniejszości narodowe.

Mniejszość polska na Litwie

OBAWY LITWINÓW I POLAKÓW

W stosunkach między władzami Litwy a mniejszością polską dominują wzajemne obawy, budzące postępek, które pogłębiają się w obawy jeszcze bardziej. Organizacje międzynarodowe ma. Organizacje międzynarodowe ma. Organizacje międzynarodowe ma. Organizacje międzynarodowe ma.

OBRAWY LITWINÓW

Mniejszość polska według oficjalnych danych licząca 260.000 lub 300.000 osób, jak twierdzą miejscowi Polacy — stanowi znaczącą część mieszkańców Litwy, których jest 3,7 mln. Większość Polaków zamieszkuje region otaczający stolicę Litwy Wilno, zwany Wileńszczyzną, który po wytyczeniu granicy między nowymi państwami polskim i litewskim po pierwszej wojnie światowej, do 1939 r. stanowił terytorium Polski. Zamieszkał w tym regionie Polacy przeważnie żyją z rolnictwa i są mocno przywiązani do swej ziemi, od stuleci znajdującej się w posiadaniu i uprawianej przez ich przodków. Litwini obawiają się, że istnienie tej stosunkowo licznej mniejszości polskiej na określonym terytorium w przyszłości może się przyznaczyć do rozłączenia Polski do niej.

Obawami tymi można wytłumaczyć środki, podejmowane przez rząd Litwy w celu wysiedlenia oraz rozproszczenia po całym kraju Polaków zamieszkałych w tym tradycyjnie polskim regionie i pracujących na roli.

OBAWY POLAKÓW

Większość Polaków Wileńszczyzny, stanowiąca mniejszość narodową w niepodległym Państwie Litewskim, nie czuła się bezpiecznie i w związku z tym podczas referendum 9 lutego 1991 r. głosowała przeciwko niepodległości.

Mniejszość polska obawia się próby wysiedlenia Polaków z ich rodzinnej ziemi (chodzi tu widocznie o działania odwrotne, a mianowicie doprowadzenie do zmian narodowościowych na obszarach zamieszkałych przez Polaków poprzez zasiedlenie tam Litwinów — uw. red.). Obawiają się oni, że wiekowska polska tradycja kulturalna zaniknie, jeżyli Polacy żyć będą w rozproszeniu oraz stracą swój wpływ na władze lokalne oraz parlamentu Litwy.

SITUACJA HISTORYCZNA

Polska i Litwa przez całe stulecia istniały jako „Królestwo Obojga Narodów”. Książę Litwy Wydyława Jagiełło w XIV w. jego potomkowie, rządy nad oboma narodami. Oba narody były polonizowane, dopóki pod koniec XVIII w. nie uchrąśli wty niepodległości.

Dominiowała kultura polska. Chrześcijaństwo przyszło na Litwę z Polski w wieku XIV. Materialnie litewscy ulegli polonizacji. Zrozumiałe jest, że Litwini nie chcą obecnego odrodzenia

SKARGI MNIJESZOŚCI POLSKIEJ

1. Rozwiązanie rad terenowych dwóch rejonów, zamieszkałych przeważnie przez Polaków. W dwóch położonych nieopodal Wilna rejonach wileńskim i soleńskim blisko 80 proc. mieszkańców stanowią Polacy. W radach terenowych, wybranych w 1991 r. w demokratycznych wyborach, większość wybranych stanowią Polacy. Rady te rozwiązano 9 września 1991 r. i obecnie obu rejonami kierują dwaj mianowani przez rząd Litwy pełnomocnicy. Nie znają oni języka polskiego. Wszyscy Polacy w kierownictwie obu rejonów zostali zwolnieni i zastąpieni przez Litwinów.

Oficjalną przyczyną rozwiązania rad była aprobata ze strony poszczególnych deputowanych do rad zamach stanu w Związku sowieckim w sierpniu 1991 r. Mniejszość polska przyznaje też uznaje za niedostateczną. Mogły być zwolnione tylko konkretne osoby i rozpisanie nowe wybory, a rozwiązanie obu rad godzi w całą mniejszość Polską.

W przededniu decyzji parlamentu o rozwiązaniu rad obie rady powzięły uchwałę o zwolnieniu skompromitowanych deputowanych oraz wybraniu na ich miejsce nowych. Rząd litewski podał jeszcze jedną przyczynę rozwiązania: zimą 1991 r. Polacy przeprowadzili sowieckie referendum, aczkolwiek Rada Najwyższa Litwy zaleciła bojkotować je. Rady polskie podjęły również niektóre decyzje, traktowane jako łamanie ustaw litewskich. A propos ta ostatnia skarga miała być rozpatrzona przez sąd litewski zamiast służyć pretekstem do rozwiązania rad. Deputowani do parlamentu Litwy narodowości polskiej stwierdzili, że rozwiązanie obu rad nie jest zgodne z litewskim prawem. Wiadomo, że poglądy deputowanych do rady, komunistów, którzy opowiedzieli się po stronie sowieckiego puczu, nie odzwierciedlały opinii większości polskiej w tej kwestii. Związek Polaków oraz Polacy deputowani do parlamentu litewskiego z miejsca potępliły zarówno udział w referendum, jak i pucz.

Parlament oświadczył, że zamierza przeprowadzić nowe wybory nie później niż po trzech miesiącach, tj. do 9 grudnia 1991 r. Mimo to wybory te nie odbyły się a jedynie z meżów stanu wyraził myśl, iż wybory nie powinny się odbyć dopóki, dopóki mniejszość polska „nie dojeżdże”. Obawiał się on, aby Polacy nie wybrał swego dawnego kierownictwa, komunistów, gdyby wybory rozpisane zostały teraz.

2. Terytorium wielkiego Wilna Terytorium Wilna, liczącego 700.000 mieszkańców ma się zwiększyć pięciokrotnie. Promień wielkiego Wilna ma sięgać od 35 do 50 km. Większość zamieszkałych na wsi Polaków zalicza się do terytorium, które stanowi ziemię ich ojców. Mieszkający na wsi Polacy kochają interesować się w przywłaszczaniu ziemi, znajdującej się na terytorium od stuleci zamieszkałym przez Polaków. Prawo litewskie zezwala na odzyskanie ziemi tym, którzy mieli ziemie,

REZOLUCJA z 29 STYCZNIA 1991 R.

Przed ogłoszeniem referendum w sprawie niepodległości Litwy 9 lutego 1991 r. Rada Najwyższa Litwy 29 stycznia 1991 r. podjęła uchwałę, zgodnie z którą region podwileński, w którym mieszka najwięcej Polaków, powinien mieć swe władze lokalne oraz pewną autonomię. Ponadto Rada Najwyższa Litwy zaleciła, aby w mniejszościach narodowych. Według paragrafu 3 art. 2 mniejszości narodowa ma prawo „uczycić się w języku ojczymym, posiadać warunki do nauki w języku ojczymym w placówkach przedшкольных, na kursach i w szkołach średnich, jak też w grupach, na wydziałach i oddziałach wyższych uczelni, przystosowanych nauczycieli oraz innych niezbędnych dla mniejszości narodowej specjalistów”.

SKARGI MNIJESZOŚCI POLSKIEJ

1. Rozwiązanie rad terenowych dwóch rejonów, zamieszkałych przeważnie przez Polaków. W dwóch położonych nieopodal Wilna rejonach wileńskim i soleńskim blisko 80 proc. mieszkańców stanowią Polacy. W radach terenowych, wybranych w 1991 r. w demokratycznych wyborach, większość wybranych stanowią Polacy. Rady te rozwiązano 9 września 1991 r. i obecnie obu rejonami kierują dwaj mianowani przez rząd Litwy pełnomocnicy. Nie znają oni języka polskiego. Wszyscy Polacy w kierownictwie obu rejonów zostali zwolnieni i zastąpieni przez Litwinów.

Oficjalną przyczyną rozwiązania rad była aprobata ze strony poszczególnych deputowanych do rad zamach stanu w Związku sowieckim w sierpniu 1991 r. Mniejszość polska przyznaje też uznaje za niedostateczną. Mogły być zwolnione tylko konkretne osoby i rozpisanie nowe wybory, a rozwiązanie obu rad godzi w całą mniejszość Polską.

W przededniu decyzji parlamentu o rozwiązaniu rad obie rady powzięły uchwałę o zwolnieniu skompromitowanych deputowanych oraz wybraniu na ich miejsce nowych. Rząd litewski podał jeszcze jedną przyczynę rozwiązania: zimą 1991 r. Polacy przeprowadzili sowieckie referendum, aczkolwiek Rada Najwyższa Litwy zaleciła bojkotować je. Rady polskie podjęły również niektóre decyzje, traktowane jako łamanie ustaw litewskich. A propos ta ostatnia skarga miała być rozpatrzona przez sąd litewski zamiast służyć pretekstem do rozwiązania rad. Deputowani do parlamentu Litwy narodowości polskiej stwierdzili, że rozwiązanie obu rad nie jest zgodne z litewskim prawem.

Wiadomo, że poglądy deputowanych do rady, komunistów, którzy opowiedzieli się po stronie sowieckiego puczu, nie odzwierciedlały opinii większości polskiej w tej kwestii. Związek Polaków oraz Polacy deputowani do parlamentu litewskiego z miejsca potępliły zarówno udział w referendum, jak i pucz.

Parlament oświadczył, że zamierza przeprowadzić nowe wybory nie później niż po trzech miesiącach, tj. do 9 grudnia 1991 r. Mimo to wybory te nie odbyły się a jedynie z meżów stanu wyraził myśl, iż wybory nie powinny się odbyć dopóki, dopóki mniejszość polska „nie dojeżdże”. Obawiał się on, aby Polacy nie wybrał swego dawnego kierownictwa, komunistów, gdyby wybory rozpisane zostały teraz.

2. Terytorium wielkiego Wilna

Terytorium Wilna, liczącego 700.000 mieszkańców ma się zwiększyć pięciokrotnie. Promień wielkiego Wilna ma sięgać od 35 do 50 km. Większość zamieszkałych na wsi Polaków zalicza się do terytorium, które stanowi ziemię ich ojców. Mieszkający na wsi Polacy kochają interesować się w przywłaszczaniu ziemi, znajdującej się na terytorium od stuleci zamieszkałym przez Polaków. Prawo litewskie zezwala na odzyskanie ziemi tym, którzy mieli ziemie,

3. „Gerrymandering”

Z uwagi na plany wielkiego Wilna, zamierza się zmienić podział administracyjny rejonów w ten sposób, aby Polacy stali się mniejszością w każdym z rejonów i w ten sposób nie mogli tworzyć własnych rad terenowych. Rozproszenie ludności polskiej zmniejszyłoby również możliwość reprezentowania Polaków w parlamencie Litwy.

4. Środki masowego przekazu

W związku z rozwiązaniem rad terenowych zaniknie ich lokalne gazety polskie.

Podczas pobytu delegacji na Litwie ze swych obowiązków zwolniony został dobrze znany redaktor audycji polskich Romuald Mieczkowski, który się zawsze śmiało opowiadał za niepodległością Litwy. Program polski, nadawany wcześniej na całą republikę, dziś jest nadawany tylko przez lokalne stacje TV. (W rzeczywistości sprawa wygląda następująco: gazety rejonowe „Przyjaźń” oraz „Dzień Dobry” — były organy Rad — zostały przekształcone w tzw. „niezależne gazety rejonowe” — „Vilnia” oraz „Szaluzia”. Nie nastąpił natomiast zwolnienie redaktora R. Mieczkowskiego, ani też zmiana zasięgu nadawanej audycji telewizyjnej w języku polskim — uw. red.)

5. Dyskryminacja

Polacy narzekają, że są dyskryminowani w pracy. Wraz z nową sytuacją gospodarczą i polityczną przybyło zwolnień z pracy. Mówi się, że przede wszystkim zwalniani są z pracy ludzie narodowości polskiej: ze względu na to, że byli oni komunistami. Nie ma Polaków wśród ministrów czy na innych wysokich stanowiskach. Zdaniem niektórych polityków litewskich, dzieje się tak dlatego, że poziom wykształcenia Polaków jest znacznie niższy w porównaniu z innymi mieszkańcami Litwy. Mówi się, że wszyscy pracownicy rad terenowych Polacy zastąpieni zostali Litwinami, w tym również nawet inspektorzy szkół. Bardzo ważna komisja prywatyzacji składa się również wyłącznie z Litwinów.

Polacy czują się dyskryminowani i dlatego, że nie zezwala im się na mowę w języku polskim w Katedrze Wileńskiej, jak również dlatego, że imiona polskie i nazwy miejscowości ciągle jeszcze muszą być pisane po litewsku, aczkolwiek ustawa o mniejszościach, uchwalona przez parlament Litwy 29 stycznia 1991 r. daje prawo Polakom do pisania imion polskich po polsku.

6. Wyształcenie

W latach sowieckich pano-

Mniejszość polska na Litwie i mniejszość litewska w Polsce

(Dokończenie ze str. 5)

Sprawa przynależności państwowej osób należących do mniejszości narodowych zamieszkających na terytorium każdego z dwóch Państw rozważana będzie zgodnie z prawem międzynarodowym.

Republiki Litewska i Rzeczpospolita Polska będą chronić znajdujące się na ich terytoriach zabytki historii i kultury obywateli narodów.

Nacjonalistki litewskie, sprzeciwiając się jakiegokolwiek zbliżeniu mniejszości litewskiej i polskiej, powołały deklarację bardzo krytyczną. W dniu podpisania deklaracji nacjonalistyczna organizacja „Vilnia” zorganizowała wielką manifestację przed gmachem Ministerstwa Spraw Zagranicznych na znak protestu przeciwko podpisaniu deklaracji. Wiceminister spraw zagranicznych Litwy Egidijus Klumbys razem z poróżnionymi jednostkami członkami parlamentu Litwy ogłosili protest przeciwko deklaracji.

Również w Polsce niektóre ugrupowania nacjonalistyczne, zwłaszcza ZChN protestowały przeciwko deklaracji, ponieważ nie zapewnia ona mniejszości polskiej całkowitej autonomii terytorialnej. Niektóre partie polskie oświadczają się za tym, że jeśli polska mniejszość narodowa nie otrzyma całkowitej autonomii, Polska, nie powinna się zrzekać roszczeń terytorialnych wobec Wileńszczyzny, której status prawny, ich zdaniem, nie jest jeszcze ostatecznie określony.

Mimo że deklaracja jest ważnym krokiem w rozstrzygnięciu sytuacji polskiej mniejszości narodowej, problemów pozostaje jeszcze wiele. Minister spraw zagranicznych Polski K. Skubiszewski poprosił parlament Polski o odroczenie omawiania sytuacji mniejszości polskiej na Litwie oraz rozpoczęcia wcielenia w życie deklaracji od mniejszości litewskiej w Polsce.

Wydawca polskiej gazety wileńskiej i członek parlamentu Cz. Okliczyz opowiedział się za tym, aby mniejszość polska aktywnie współpracowała ze swymi współobywatelami Litwinami. Powiedział on, że nie trzeba nrość

Polskę o pomoc. Pomocy mogłyby udzielić kraje trzecie oraz organizacje międzynarodowe operujące się na międzynarodowych dokumentach, dotyczące praw mniejszości.

PROPOZYCJE

Delegacja proponuje, aby wywyższe problemy, komplikujące stosunki polsko-litewskie, zostały rozstrzygnięte drogą odpowiedzialną oba krajami poprzez konsekwentne wcielenie w życie wszystkich wyszczególnionych wyżej punktów deklaracji.

Delegacja proponuje realizowanie następujących konkretnych przedsięwzięć:

1. W celu rozproszenia wszelkich obaw Litwinów co do ewentualnych roszczeń terytorialnych ze strony polskiej parlamentu Polski powinniśmy w sposób oczywisty zrzec się tych roszczeń i wyrazić swą aprobata deklaracji.

2. Był widaćście ziemi na Wileńszczyźnie, a także ich synowie i córki, którzy mogą tę ziemię odziedziczyć, powinniśmy odzyskać ją na własność.

3. Niezwłocznie powinny być przeprowadzone wybory do rad terenowych w rejonach wileńskich i sołeczkich.

4. Skargi w sprawie dyskryminacji w pracy ma rozpatrywać neutralna instytucja np. ombudsman.

5. Należałoby przerygnąć z jakiegokolwiek planów znalezienia sytuacji demograficznej na Wileńszczyźnie, a także z rejonów „gerrymandering”.

Delegacja stwierdza, że polityka Litwy wobec mniejszości etnicznych, kulturowych, językowych i religijnych ma się opierać na zasadach, wyszczególnionych w dokumencie kopenhaskim, uchwalonym przez KRWE w Kopenhadze w czerwcu 1990 r. w części IV. Delegacja w szczególności podkreśla następujące zasady:

33. Państwo ma bronić mniejszości narodowej i stwarzać warunki do rozwoju ich tożsamości.

35. Osobom, należącym do mniejszości narodowych stworzyć warunki aktywnego udziału w działalności społecznej.

W najbliższej przyszłości obie te organizacje mogą się połączyć.

Ministerstwo Kultury Polski finansuje 3 edycje kulturowe: „Ausza” — miesięcznik w języku litewskim, wydawany w Puńsku.

„Lithuania” — wydawaną przez Ministerstwo Kultury Polski w języku polskim.

„Lithuania” — wydawaną przez stowarzyszenie polsko-litewskie (wiodocznie chodzi o Ogólnopolski Klub Miłośników Litwy — uw. red.), mającą na celu zapoznanie Litwinów i Polaków z ich wspólną historią. „Lithuanie” redagują Polacy.

Ministerstwo Kultury finansuje również tradycyjne litewskie festiwale.

Litwini na Suwalszczyźnie mogą słuchać Radia Litewskiego i oglądać Litewską Telewizję. Co tydzień miejscowe państwo. we Radio Polskie nadaje półgodzinną audycję w języku litewskim. Monopol w radiu może jednak wkrótce zostać zniesiony.

W pięciu szkołach i jednym gimnazjum przedmioty wykładane są w języku litewskim. W innych szkołach, o ile w klasie jest co najmniej 8 uczniów Litwinów, przedmioty również mogą być wykładane po litewsku.

W niektórych szkołach język litewski wykłada się dodatkowo.

W Polsce nie ma uniwersyte- tu litewskiego, aczkolwiek język litewski wykładany jest na

uniwersytetach w Warszawie i Poznaniu.

W czterech kościołach litewskie, a w Sejnach w Warszawie, w Wrocławiu — msze odprawiane są w języku litewskim.

SKARGI LITWINÓW

Skargi z powodu traktowania Litwinów przez Polskę po raz pierwszy usłyszano w marcu 1991 r. Skargi te zrozumiane zostały jako reakcja na narzeka Polaków w lutym tegoż roku na postępowanie z Polakami na Litwie.

Grupa Litwinów wysłała list do Senatu, Sejmu i prezydenta Polski. List ten składał się przede wszystkim z cytatów, zaczerpniętych z listu Polaków Litwy. Po kolejnym liście do rządu polskiego odbyły się spotkania z przedstawicielami Komitetu Kultury i Mniejszości rządu polskiego oraz Ministerstwa Kultury Polski. Przedstawiciele litewskiej mniejszości narodowej wystąpili podczas tych spotkań i wyrażali podziękowania za takie oto zapytania:

Miesięcznik „Ausza” powinien się ukazywać częściej. Ostatecznym celem ma być dziennik litewski (obecnie „Ausza” jest dwumiesięcznikiem).

Potrzeba nowych podręczników litewskich. (Władze polskie są zżalane, że nowe podręczniki litewskie mają być wydane na Litwie).

Powinna być uznana litewska tradycja pisalności imion litewskich. (W okresie reżimu komunistycznego imiona litewskie zostały spolszczone. Na mocy ostatniej decyzji sądowniej imiona litewskie mogą być pisane literami litewskimi. Litwinów reprezentował dobrze znany adwokat Andrzeszewski).

Litewska mniejszość narodowa ma być reprezentowana w parlamencie polskim. (40 mln mieszkańców Polski wybiera 460 posłów do Sejmu. Wątpliwe, czy

30000 Litwinów potrafi zebrać dostateczną liczbę głosów, dla wybrania Litwina. Podczas ostatnich i pierwszych demokratycznych wyborów w Polsce zamieszkałe mniejszości sporządziły specjalną listę kandydatów. Kandydat litewski nie został wybrany).

Litwini mają być zatrudniani w sektorze społecznym w ich miejscu zamieszkania z uwzględnieniem ich liczebności.

Spotkanie z Litewską mniejszością narodową

W Sejnach delegacja spotkała się z 12 Litwinami, którzy krytykowali traktowanie litewskiej mniejszości narodowej przez instytucje polskie.

Narzekał oni, że Litwinom zabroniono mówić w języku ojczystym w Telewizji Litewskiej w toku kampanii wyborczej.

Ze mało środków przeznaczonych na szkolenie Litwinów. W sektorze uspołecznionym odczuwana jest dyskryminacja w związku z pracą. Litwin, który pracował w radzie na Suwalszczyźnie, zwolniony został „w związku z redukcją etatów”.

Najcięższym po jego zwolnieniu na to miejsce przyjęty został Polak. Zwolniono jeszcze trzech Litwinów. Za czasów Gomulki wiele Litwinów zajmowało kierownicze stanowiska, a w okresie reżimu Gierka niektórzy Litwini zostali zwolnieni.

Opowiedziano się również przeciwko temu, że w kwestionariuszach osobowych przy przyjmowaniu do pracy wpisuje się nie tylko obywatelstwo, ale też narodowość i imiona ojców. Informacja ta stwarza warunki do dyskryminacji przy zatrudnieniu. (Imiona rodziców prawdopodobnie potrzebne są po to, aby ustalić osobowość człowieka, gdyż Polska jak na razie nie ma jeszcze numerów identyfikacji osoby).

W dziale kuratorium oświaty suwalskiej rady narodowej nie było ani jednego Litwina na kierowniczym stanowisku.

Pewna nauczycielka poskarżyła się, że usunięto ją z charytatywnej szkoły katolickiej. Uczyła ona dzieci, pozabawione opieki społecznej. Dyrektor szkoły Polak prosił pracowników o podpisanie protestu w związku z

traktowaniem polskiej mniejszości narodowej na Litwie. Oni żądają odmowy podpisania i wycofania z tego powodu zwolnienia. Ponadto przemawiając w Telewizji Polskiej dyrektor oświadczył, że ludzie narodowości niepolskiej nie powinni uczyć polskie dzieci.

Używanie języka litewskiego

Niektórzy Litwini narzekają, że nie pozwala się im porozumieć w języku ojczystym z innymi Litwinami w ich miejscu pracy lub miejscu publicznym. Również personel szpitala nie pozwolił rozmawiać po litewsku z pacjentami Litwinami.

Ośrodek kultury litewskiej w Puńsku. W latach poprzedzających reżimu Litwini w Suwalszczyźnie zebrali sporą sumę pieniędzy na finansowanie ośrodka kultury litewskiej w Puńsku. Władze lokalne zweekowały jednak z zewolnieniem na budowę. Z powodu inflacji zebrane pieniądze mocno straciły na wartości. Doinuje opinia, że władze polskie nie dość przyciżniają się do stworzenia centrum kulturowego i że spowodowane przez inflację straty mają być pokryte z budżetu państwowego.

PROPOZYCJE

Chcąc uniknąć dyskryminacji, zwłaszcza dyskryminacji w pracy, w kwestionariuszach osobowych nie powinno się osobno wymagać wpisu „narodowości”, „obywatelstwa”.

W radzie suwalskiej na kuratorium oświaty powinieli być Litwini.

W miejscach publicznych pracownicy i inne osoby w rozmowach prywatnych powinny mieć prawo wyboru języka. Dotyczy to również rozmów personelu szpitala z pacjentami Litwinami.

Imiona litewskie powinny być pisane po litewsku. W miejscach licznie zamieszkałych przez Litwinów (Puńsk, Sejny i Szpytlik) nazwy miejscowości i ulic powinny być pisać po polsku i po litewsku.

Należałoby omówić sytuację finansową ośrodka kultury litewskiej w Puńsku.

skich znów odwiedził Litwów, aby się zapoznać, jaka była reakcja parlamentu i rządu na wnioski i propozycje bądź co bądź organizacji, i których opinii w cywilizowanym świecie przyjęto się liczyć. Niestety, reakcja była żądana. O tym zresztą dobrze wiedzą mniejszości narodowe obu sąsiadujących krajów. Drukując powyższe wnioski pragniemy przedstawić społeczności obywateli i władz obu krajów, jak nas widzą i co nam doradzają przedstawiciele krajów trzecich. Może warto ich usłyszeć i przewartościować błąde koło w stosunkach wzajemnych?

Mniejszość litewska w Polsce

W pierwszym dniu swojej misji delegacja spotkała się w Warszawie z przedstawicielami senackiego komitetu spraw zagranicznych oraz Ministerstwa Kultury, przedstawicielami Departamentu Mniejszości Narodowych i Departamentu Konsularnego Spraw Zagranicznych oraz Wspólnoty Polskiej. Na spotkanie zaproszono również przedstawicieli mniejszości litewskiej w Polsce oraz chargé d'affaires ad interim, ale nie mogli oni przybyć. Z tym ostatnim delegacją spotkała się później.

Na podstawie tych spotkań, a także rozmów z Litwinami z Suwalszczyzny, znajdujących się w północno-wschodniej Polsce sytuację mniejszości litewskiej w Polsce można określić następująco:

Litwinów w Polsce mieszka 30000, czyli mniej niż 1 proc. mieszkańców Polski. Większość Litwinów, tj. około 20000 mieszka na Suwalszczyźnie, znajdującą się w północno-wschodniej części Polski. W tym regionie Litwini stanowią 90 proc. mieszkańców Puńska i okolice, 30 proc. mieszkańców Sejnu i 10 proc. Szpytlika i okolic. Ponadto około 10000 Litwinów mieszka w innych miejscowościach Polski.

Litwini mają dwie organizacje kulturalne. Najstarsza założona w 1957 r. organizacja uległa ideologii komunistycznej, 7 maja 1990 r. założono Stowarzyszenie Św. Kazimierza, nazwane imieniem przedwojennej organizacji.

Trojaczki

W Wileńskim Szpitalu Klinicznym urodziły się trojaczki. Są to dziewczynki, które urodziła mieszkanka Moletai Jurate Guobiene.

W mieszkaniu babci, Wandy Jackewiczienė (własnego mieszkania młoda rodzina Guobysów jeszcze się nie dorobiła) dziś gwaro. Niemowlęta chowają się dobrze. Trosk nie brakuje młodej mamie, jak też zważającej się babci i nawet pozostałym domownikom.

— W rejonie moleckim w gminie Junturskiej przeszło 25 lat temu też urodziły się trojaczki — wspomina W. Jackewiczienė. — Ale w naszym rejonie bliźniaków nigdy nie było. Ojciec Jowity, Jolity i Judity, Dainius Guobys pochodzi z niezliczonej rodziny, jest policjantem. Jurate Guobiene jest nauczycielką z zawodu.



Maluchami opiekują się rejonowi lekarze. Młodzi rodzice są wdzięczni za pomoc naczelnemu lekarzowi centralnego szpitala rejonowego Kestutisowi Pangonisowi i innym. Rodzicom jednakoż najbardziej obchodziło nie nurtując problem mieszkania. W mieszkaniu Jackewiczusów, gdzie znalazła przytulenie rodzina z trojaczkami jest zameldowanych 11 osób. Sprawę mieszkania rozpatrywał zarząd rejonowy.

Wy. Nikt nie jest przeciwko temu, aby dać tej rodzinie normalne mieszkanie. Trzeba mieć nadzieję, że rodzina Guobysów otrzyma je nie bawem, gdyż wiadomo, trojaczki nie tak często przychodzą na świat i ludzkości należy się pomóc.

WILIS LAUKIŠKAS

NA ZDJĘCIU Algimantas Baranaskas: Jowita, Jolita i Judita Guobyte są już w domu.

„Wileńszczyzna” — na wiosnę

Cóż, doczekaliśmy się że „Wileńszczyzna” stała się „samodzielną”, „niezależną”. W jej przypadku oznacza to, że jest bezdomna i przez aktualne władze rejonu wileńskiego, na którego przecież ewidencji była — absolutnie nie wspierana. Zresztą z ręką na sercu: nie jest przecież tajemnicą, że od dnia powstania biła się niczym ryba o lód, żeby trwać i przetrwać. A w tym trwaniu i przetrwaniu pomagali bardzo często przyjaciele z Macierzy. Oni właśnie pięknie zespół wystroili, oni pomogli zrealizować sprawę bardzo ważną — wydanie zbioru „Pieśni Wileńszczyzny” Jana Mincewicz, kierownika artystycznego i dyrygenta. Słowem, jedni wspomogają jak mogą, inni natomiast... Znany jest fakt, że od kwietnia bieżącego roku Jan Mincewicz i Leoharda Klukowska, baletmistrz i choreograf prowadzą „Wileńszczyznę” z dobrej i nieprzyzmyszonej

woli, bo pozbawieni zostali nawet tego nędznego pół etatu pracownika DK w Niemcymcinie.

Nie chcą wznikać, czym się kierowano. Rozumiem jedno, że to kolejny triumf głupty, bo jak świąt światem na kulturze nikt nie zaozczędził.

Tymczasem „Wileńszczyzna” mimo wszystko śpiewa i tańczy. I robi to coraz lepiej. Słońce przysięgało i jak zawsze na wiosnę dała swój tradycyjny koncert w DK ZZ. Starannie przemysłany, wiosenny, radosny, nie bez zadumy jednak, nie bez łzy, bo przecież „Wileńszczyzna” śpiewa nam zawsze pieśni patriotyczne, i co najwspanialsze — z naszego wileńskiego podwórka.

Zespół pięknie wystrojony. Zdaje się, że to tak niedawno było: biate bluzeczki i różne spódniczki, stroiki skłębione z byłej czego? Teraz niczym te łalki ze stoiska cepelowskiego. Dużo

solistów, pieśni a'capella.

Pani Leonarda w zeszłym roku w wywiadzie dla „K. W.” mówiła o swoich planach dotyczących grupy tanecznej. Wyniki tych zamierzeń są już widoczne. Gratulacje! Grupa tańczących dzieci bardzo wyrosła.

Pocieszający to fakt, że jest młoda zmiana, a zatem „Wileńszczyzna” żyć będzie, a „Po „Pieśniach Wileńszczyzny” nie przejdą zapomnienia plugi” — tak jest zapisane w mincowskim zbiorze śpiewanego folkloru z naszych stron rodzinnych.

Wiosenny koncert. Nie znaczy to wcale, że zespół zakończył sezon. Dziś o godz. 18 wystąpi w kościele św. Jana i będzie śpiewać Mszę emoll Stanisława Moniuszki.

Halina JOTKIJAŁO
Fot. Walery Charin

UCHWAŁA RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ
Nr 384 z 25 MAJA 1992 R.

O indywidualnym budownictwie mieszkaniowym

Rząd Republiki Litewskiej postanawia:

1. Ustalić, że:

1.1. Na parceli nabytej pod indywidualne budownictwo mieszkaniowe w ustalonym trybie można budować dom mieszkalny i pomieszczenia pomocnicze (budynki gospodarcze, socjalne, produkcyjne oraz urzędowe), konstrukcja domu mieszkalnego, jego pomieszczeń pomocniczych, przystosowanie do potrzeb produkcyjnych, wznoszenie domów;

1.2. Indywidualne domy mieszkalne i ich pomieszczenia pomocnicze buduje się na parcelach z uwzględnieniem warunków sanitarnych i higienicznych, ekologicznych oraz ustalonych wymogów urbanistycznych Ministerstwa Budownictwa i Urbanistyki;

1.3. Po przyłączeniu osiedla wiejskiego do miasta taka osoba w dalszym ciągu korzysta z dzierżawianej posesji, nie więcej, niż została ustalona z indywidualnego budownictwa indywidualnego na wsi;

1.4. Projekty domów mieszkalnych, ich pomieszczeń pomocniczych, zagrod gospodarczych i wadze wszystkich danych, obrachunki potrzeb naczelnego architekta miasta (rejonu) lub wysoce indywidualnego domu mieszkalnego i jego pomieszczeń pomocniczych).

Architekta naczelnego miasta (rejonu), zawierając projekt wopanyymi danymi, czy charak-

terystryki ciepłe przyszłego budynku są zgodne z normami;

1.5. Właściciel parceli może przystąpić do budowy indywidualnego domu mieszkalnego, jego pomieszczeń pomocniczych pod warunkiem posiadania zarejestrowanej w miejskiej (rejonowej) służbie zagospodarowania terenu umowy o kupnie-sprzedży lub dzierżawie parceli bądź aktu własności ziemskiej, projektu zatwierdzonego przez architekta naczelnego miasta (rejonu) oraz zarejestrowania budowy w służbie nadzoru państwowego;

1.6. Właściciel nie wykraczając poza normy oraz inne wymagania z zakresu architektury, warunków sanitarnych i higienicznych może przebudować indywidualny dom mieszkalny i pomieszczenia pomocnicze oraz inne, przestępując trybu ustalonego w punkcie 1.5.

Współwłaściciel posesji może budować nowe lub rekonstruować posiadane budynki, urządzić piwnicę jedynie za zgodą pozostałych współwłaścicieli, wrazem na piśmie lub na mocy wyroku sądowego;

1.7. W razie zniszczenia czy zburzenia budynków w wnikku kleski żywiowej właściciel może je odbudować w trybie wskazanym w punkcie 1.5;

1.8. Osoba, która bez zatwierdzonego projektu oraz zarejestrowanej umowy o kupnie-sprzedży i dzierżawie parceli lub bez aktu o własności ziemskiej zabudowała, buduje czy rekonstruuje dom mieszkalny, jego część lub inny budynek, czy też całkowicie nie uwzględniła projektu, norm i przepisów budownictwa, pociągana jest w try-

bie ustawowym do odpowiedzialności.

Uważa się, że istotne odchylenie od projektu następuje wtedy, jeśli się zmienia miejsce budynku, długość, szerokość, wysokość, rozwiązanie architektoniczne bądź podstawowe konstrukcyjne nośne;

1.9. Państwowy nadzór nad budową, obronąabychach techniczny i autorski sprawuje się i wniesiony budynek przyjmować się do użytku według przepisów zatwierdzonych przez Ministerstwo Budownictwa i Urbanistyki;

1.10. Przyjęte do użytku budynki właściciel zobowiązany jest zarejestrować prawidłowo w terminie trzech miesięcy w biurze inwentaryzacji technicznej. Właściciel samowolnie korzystający z nieprzyjętego do użytku budynku pociągany jest do odpowiedzialności prawnej;

1.11. Osoby budujące domy mieszkalne oraz członków ich rodzin zezwala się zameldować tymczasowo zanim się zakończy budowę w wzniesionych budynkach gospodarczych, o ile budynki te nadają się do tymczasowego zamieszkania. Sprawę tymczasowego zarejestrowania w każdym przypadku rozstrzyga zarząd miejski (rejonowy).

2. Ministerstwo Budownictwa i Urbanistyki do 1 czerwca 1992 r. powinno przygotować informator o uchwalach Rady Najwyższej Republiki Litewskiej i Rządu Republiki Litewskiej na temat indywidualnego budownictwa mieszkaniowego.

3. Umiać za nieważną uchwałę Rządu Republiki Litewskiej nr 278 z 12 lipca 1991 r. „O budownictwie indywidualnym” (Dz. U. 1991, nr 23—621).

Premier Republiki Litewskiej
G. WAGNORIUS

CO apróbują? mnie irytuje?

COTYGODNIOWY SONDAŻ „K. W.”

CO TU JEST NIEDORZĘCZNOŚCIĄ?

Przeczytałem w sobotnim numerze notatkę Litewskiej Agencji Telegraficznej, w której przytoczona jest wypowiedź znanego działacza polsko-litewskiego Andrzeja Romera. Dzwicie się, że mądry przecież człowiek, a tak brzydko wyraził się o dążeniu Polaków mieszkających na Litwie do utworzenia uniwersytetu polskiego. Nazwał to niedorzecznością. Uważam, że niedorzecznością jest wydawanie takich opinii przez człowieka, który tu nie mieszka i nie zna naszej sytuacji, i tylko z dala próbuje wywrzeć jakiś wpływ na nasze procesy. Taka propozycja wysyłania na studia dzieci do zamorskich państw może i dobra jest, ale na to mogą pozwolić tylko rodzice bogaci, a my nie mamy za co je wysłać. I czy 250 tys. Polaków w 3,5 milionowym państwie, to mało? Nie ignorujcie naszych spraw, Panowie wychodźcy. Uczył się od Litwinów, którzy rozumieją swych rodaków i popierają ich dążenia.

Maria BRAZEWICZ

Z JAKICH FUNDUSZY ODBUDUJE SIĘ KAPLICE

Chodzi mi o kaplice w Kalwarii. Swego czasu mówilo się, że zostaną odbudowane, ale dotąd nic, się nie zmieniło: nadal w miejscu, gdzie były, stoją kwiaty i świece. Rozumiem, że nie ma funduszy, może więc warto zrobić w ten sposób: parafianie konkretnych parafii w swoim kościele mają ustawioną kweswę na konkretną kaplicę. Byłoby wtedy wiadomo, kto o co ofiarowuje, myślę, że wierni Wilna nie odmówią w pomocy. Szczególnie jeśli będzie im przyświecał konkretny i szlachetny cel.

Druga sprawa — to przejazd komunikacją podmiejską. Studentom zrobiono zniżkę, ale przecież są ludzie starsi, którzy przez dziesiątki lat pracowali, częstokroć nadwładkali swoje zdrowie w trudnych warunkach, są inwalidami i takiej zniżki nie mają. Nie chęć powiedzieć o wszystkich studentach źle — ale przecież przeważnie oni nawet w czasach drożyzny wypelniają kawiarnie.

I jeszcze — za dawnych czasów w upalne soboty i niedziele na cmentarzu wileńskim zawsze podwożono cysterny z wodą. Było to wielkie udogodnienie dla ludzi starszych, nie musieli bowiem nosić wody z dużej odległości, by polać kwiaty na grobach najbliższych. Zapomniao teraz o tym zwycaju.

Danuta PIENSKO

„CO, GDZIE, KIEDY” — Z ADRESEM

Bardzo to potrzebna rubryka — „Co, gdzie kiedy”. Jedyne prosilibyśmy, aby przy anonowaniu imprez w instytucjach mniej znanych podawać jej adres. Nawet starzy wliniani nie bardzo wie, co to jest Pałac Pracowników Sztuki, czy Park Góry, albo alumnat, skoro potocznie nazywa się Pałac Gubernatorski czy Góra Trzykrzyska. I taki jeszcze drobniak: czasem w jakimś artykule czytamy: „trudno się z tym polapać nawet nam, dziennikarom, a co dopiero zwykłym ludzom”. Jestem tym zwykłym człowiekiem, a dziennikar — nie?

Józef NIEDZWIĘDZKI

Uwagi, życzenia, propozycje wyrażone pod adresem gazety zawsze są mile widziane. Zwłaszcza, gdy podkrywano są życzliwością naszych Czytelników. Niepokój zaś nadal losy ludzi starszych, inwalidów. Oto mieszkająca w Nowej Wilce p. Weronika Ślepko jest inwalidką I gr. z powodu chorób ocznych. Ma trudności z poruszaniem się i kłopot sprawia jej wyrzucanie śmieci do samochodów-śmieciarek. Ubiegała się więc w swoim starostwie o ustalenie indywidualnej skrzyżki na śmieci, aby mogła pomału, kiedy wygodniej skorzystać z niej. Niestety, cena jest ogromna — 1300 rb. rocznie. Czy starostwo nie ma jakichś funduszy na taką pomoc ludziom naprawdę potrzebującym tej pomocy?

Jak długo jeszcze będzie się męczył w swoim Jednopolowym mieszkaniu i wspólnej kuchni inwalida II grupy Edmund Borkiewicz. Mieszka z żoną i dwójkiem dzieci, a perspektyw na otrzymanie większego — żadnych. W kontekście przedwzorca opublikowanych wniosków komisji ds. zbadaania działalności Rady samorządu m. Wilna zostaje wolanie tylko do Boga.

Podzielim ból ludzi, którzy znaleźli się w tak trudnej sytuacji życiowej, nasza zaś pomoc dziennikarska może polegać jedynie na naświetlaniu ich trudów codziennych.

Tym smutnym akcentem kończymy dzisiejsze rozmowy. Do usłyszenia w przyszły poniedziałek (42-75-04).

Krystyna ADAMOWICZ

Sprawy mniejszości narodowych

Wydział informacyjno-prasowy MSZ RL poinformował: w trzeciej grupie roboczej KBWE w Helsinkach w minionym i bieżącym tygodniu omawia się sprawy mniejszości narodowych. Dyrektor generalny Departamentu Narodowości Halina Kocakeite, mówiąc o polityce narodowej Litwy odnotowała, że popiera ona propozycję delegacji USA zwolnienia seminarium na temat tolerancji oraz propozycję Austrii przeprowadzenia seminarium krajów-sygnatariuszy KBWE na temat opieki nad mniejszościami narodowymi.

Jednocześnie w Helsinkach odbywały się przedsięwzięcia społecznych organizacji pozarządowych, na których omawiano sprawy mniejszości narodowych i

uchodźców. Członek delegacji rosyjskiej Oleg Malginow w swym przemówieniu oskarżył państwa bałtyckie o dyskryminację rosyjskojęzycznych mieszkańców oraz „presję w aspekcie narodowym, wyznaniowym i językowym”.

Gazeta „Helsingin Sanomat” (27.05.1992) odnotowała, że w odpowiedzi na tego rodzaju zarzuty Halina Kocakeite oceniła je jako nieaktowne. Powiedziała ona, że samo pojęcie „rosyjskojęzyczni” jest określeniem nieaktownym, gdyż wszyscy ludzie różnych narodowości ponownie są ujednolicani. Nietaktem też jest oskarżanie wszystkich państw bałtyckich o złe ustawy — we wszystkich państwach są one różne.

Apel

Rodacy,

W dniach 19—23 sierpnia br. w Krakowie odbędzie się Światowy Zjazd Poloni i Polaków z Zagranicy.

Patronat nad Zjazdem objął Prezydent RP Lech Wałęsa. Po raz pierwszy wojsko spotkamy się w wolnej i suwerennej Ojczyźnie. O Zjeździe tym zacytujmy Konferencja „Kraj—Emigracja” w Rzymie w 1990 r., na której Ojciec Święty Jan Paweł II zwrócił się do przedstawicieli organizacji polskich i polonijnych słowami:

„Dziękuję Wam serdecznie za to spotkanie. Tak bardzo bym chciał, aby ono przyczyniło się do umocnienia więzi z krajem, któremu na imię Polska. Niech ono nas ubogaci wspólnie, niech służy temu dobru wspólnemu, jakim jest Ojczyzna, każdej społeczności ludzi, którzy czują się z nią związane więziami krwi, każdemu Polakowi i każdej Polce, gdziekolwiek żyją.

Ojczyzna, to nasza wspólna Matka, to nasz wielki zbiorowy obowiązek. Jesteśmy za nią odpowiedzialni.”

W poczuciu tej odpowiedzialności za Polskę i nasz wspólny los, los ludzi związanych z Polską, rozuczynić po całym świecie — zwracać się do Was o zabranie głosu w tej historycznej chwili.

Nawiązanie kontaktu z Waszymi organizacjami. Jeśli nie możemy przyjechać — napiszcie do nas, o swoich oczekiwaniach wobec Ojczyzny i Polaków w kraju.

Ojczyzna czeka na Was.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”

Telewizja

CZWARTEK, 4 CZERWCA

LTV-1

8.50 — Zadania egzaminacyjne z algebry dla uczniów klas IX. 19.00 — Dziennik. 19.10 — Mistrzostwa NBA. 19.35 — Polityka. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 20.55 — Dziennik. 21.05 — Audycja publ. 21.50 — Jeden świat. 23.15 — Dzieńnik wieczorny.

LTV-2

20.35 — Przegląd regionalny. 21.00 — Kataloka trybuna. 21.30 — Wideokaz. 23.20—1.25 — Program Ostankino.

Warszawa

10.00 — „Estera Egeto” (5) — serial prod. weg. 12.05 — Przyjemne z pożytecznym. 12.15 — „Po sześćdziesiątce” — magazyn dla wszystkich. 12.35 — „Hefajstos w mundurze” — wyciskowy program dokumentalny. 13.00 — „Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15—17.10 — Telewizja edukacyjna. 17.15 — Dla młodych widzów: „Kwant”. 18.15 — Telexpress. 18.35 — Magazyn katolicki. 19.00 — „Sherlock Holmes i dr Watson” — serial prod. polsko-ang. 19.25 — „Zwierzęta Ameryki” — serial dok. prod. USA. 19.55 — „Prawo i bezprawie”. 20.15 — „Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Intruz”. 21.15 — film fab. 22.40 — „Pegaz”. 23.10 — „O co chodzi”. program publicystyczny. 23.45 — Wiadomości wieczorne. 24.00 — „Proszę Pań” — felieton satyryczny.

Ostankino

5.00 — Dziennik. 5.20 — Główny program poranna. 5.30 — Porannek. 7.50 — Główny program poranna. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Film fab. „Bogaci też placzą”. 8.45 — Kreskówka. 9.05 — Film dok. 9.25 — Film fab. „Doktor Teyrand”. Odc. 2. 11.00 — Dziennik. 13.10 — Teleimik. 13.55 — Notes. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Film fab. „Dubrowski”. 15.30 — Film dla dzieci. „Krońkomputer” (Polska). 16.45 — Dzień z ziemi. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Do lat 16 i więcej. 18.05 — Film fab. „Bogaci też placzą”. 18.30 — „Mówimy...”. Marka Zacharowa. 19.45 — Dobranoc. 20.00, 23.00 — Dziennik. 23.20 — Dróżka dźwiękowa. 23.50 — Wymyślić wątek o subtelności i lecie. 0.20 — Film fab. „Dubrowski”.

TV Rosji

7.00 — Wieści. 7.20 — Język hiszpański. 7.50 — W wolnym czasie. 8.05 — Język hiszpański. 8.35 — Biały kruk. 9.20 — Składka. 10.00 — Bez retuszu. 11.00 — Mistrzostwa Francji w tenisie. 11.50 — Film fab. „Santa Barbara”. 12.40 — Kwestia chłopska. 13.00 — Wieści. 15.00 — Mistrzostwa Francji w tenisie. 16.45 — TINKO. 17.00 — Pierwsza runda. 17.15 — Rosja i świat. 17.45 — Panowie-towarzysze. 18.00 — W parlamencie. 18.15 — Studio „Notabene”. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — Co dzień święto.

UDOKŁADNIENIE

We wczorajszym numerze „K. W.” w publikacji „Przedstawiciele Kongresu Polonii Amerykańskiej gościli w Wilnie” z przyczyn technicznych do pierwszego akapitu wkradł się błąd. Ma być: „Towarzystwu mi dyrektorku kongresu: Lesy Kuznierny, Jerzy Przyluski, Kazimierz Musielak, szef Biura Sta-nowczego Illinois w Warszawie dr, Maciej Cybulski, inż. Prze-

mysław Ingłót z Chicago reprezentujący Fundację Charytatywnej Kongresu, Jan Włostowski, prezes „Cepeli”, Wojciech Bie-lasiewicz — przedstawiciel dziennika związkowego „Zgoda”.

Ponadto oprócz wymienionych w notacie miejsc, goście byli też w Ambasadzie RP, następnie zwiedzili celię Konrada, a wśród osób towarzyszących był Konsul RP Henryk Stawryło. Przepraszamy.

PIĄTEK, 5 CZERWCA

LTV-1

19.00 — Dziennik. 19.10 — U premiera. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Dziennik Opinie. 21.05 — Dziennik. 21.15 — Z opery „Birutę”. 21.30 — Jeden świat. 23.15 — Dziennik wieczorny. 23.30 — Labirynt.

Warszawa

11.00 — „Dzieńdzictwo Guldenburgów” (14) — serial prod. niem. 11.45 — Szkoła dla rodziców. 12.00 — „Koronacja” — film dok. 12.40 — Moja modlitwa. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15 — Telewizja edukacyjna. 17.10 — Program dnia. 17.15 — Dla najmłodszych: „Ciuchcia”. 18.05 — Język angielski dla dzieci. 18.15 — Telexpress. 18.35 — „Laboratorium”. 18.55 — Za kierownicą. 19.00 — „Dzieńdzictwo Guldenburgów” (14) — serial prod. niem. 19.50 — Tele-Audio-Video. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Zakęte rewiry” — film fab. prod. polsko-czechosłowackiej. 22.45 — „Aby do świtu” — serial TP. 23.10 — „Polskie ZOO”. 23.35 — Studio „Temat”. 23.45 — Wiadomości wieczorne. 24.00 — „Nizyński” — fabularyzowany dokument prod. franc. 1.20 — „Noc z gwiazdami” — program rozrywkowy ze Szczecina.

Ostankino

5.00 — Dziennik. 5.20 — Główny program poranna. 5.30 — Porannek. 7.50 — Główny program poranna. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Film fab. „Bogaci też placzą”. 8.45 — Koncert. 9.05 — Kreskówka. 9.25 — Film fab. „Doktor Teyrand”. Odc. 3. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Klub podróżników. 13.15 — Brydż. 13.40 — Biznes-klasa. 13.55 — Notes. 14.00 — Dziennik. 14.25 — W prezencie melomanów. 14.55 — Film fab. „Dubrowski”. 16.00 — Talenty i wielebnie. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Człowiek i prawo. 17.55 — Film fab. dla dzieci „Emil z Lennebergi”. 18.20 — TV „Newa”. „Kto z nami?”. 18.40 — Film dok. 19.15 — Festiwal w Jarosławiu. 19.45 — Dobranoc. 20.00 — Dziennik. 20.40 — WED. Polele cudów. Podczas przerwy o 23.00 — Dziennik. 0.15 — Film fab. „Dubrowski”.

Zaświadczenie pracy

wydane przez Wileński Park Autobusowy na imię Stanisława Baranowskiego UNIEWAŻNIA SIĘ.

Ekran

HIELIOS — 1 sala — „Najlepszy z najlepszych” (USA) o 11, 15, 17, 19, 21. II sala — „Włosa z Madonny” (USA, dla dorosłych, wideo) o 11.20, 13.45, 16, 18.15, 20.30.

PEKSALE — „Najlepszy z najlepszych” (USA) o 12, 14, 16, 18, 20.

WILNIUS — „Alew, Alew” (Turcja) o 11, 13, 15, 17, 19, 21.

LAZDYNAI — „Pechowy” (Francja, komedia) o 14, 16, 18.

„Niezidentyfikowana osoba” (Rosja, detektyw) o 16, 20.

„DRUKYTER” — „Mój nancyz” (USA, komedia) o 14.30, 18.20, „EKSTERMINATOR 2” (Argentyna) o 16.30, 20.20.

AUSZRA — „Trzech gwiazdowych mężczyzn” (dwie seriale, Indie) o 10.30, 13.50, 17.20, 20.40.

AIDAS — 6, 7.VI — „Prawda” (dwie seriale, Indie) o 16.30, 19.10.

TEWYNE — wideosala — „Zbleg” 4, 5.VI o 14; 6, 7.VI o 12, 14; 4—7.VI — „Co dotyczy Henriego” o 18. „Gorące głowy” o 16. „Punk z zerwaną” o 20.

WIDEOSALA — (Fabanizacja) S. Staniewiczus 24, tel. 35-33-933. „Skazany na śmierć” o 14. „Ciekajki” o 16. „Zwierzę” o 18. „Agent” o 20, 6, 7.VI — Filmy anim. dla dzieci o 12.



Są obdarzeni otwartym i chlubnym umysłem. Bywają refleksywni, starają się postępować mądrze i nie chcą być krytykowanymi przez innych. Trudno jest im liczyć na większe sukcesy, gdyż są za mało zdecydowani i za mało operatywni. Zbyt łatwo temu ulegają cudzym wpływom.

Kalendarium

- Czwartek (4.VI) jest 156 dniem 1992 r. Do końca roku 210 dni.
- Znak Zodiaku — Bliźnięta.
- Imieniny: Franciszka, Karola.
- Wschód Słońca — 4.47, zachód — 21.47. Długość dnia 17 godz. 00 min.

Pogoda

Litewska Szkoła Hydrometeorologiczna przewiduje na 4 czerwca zachmurzenie zmienne, bez opadów, wiatr północno-wschodni, umiarkowany. Temperatura 22—24 stopnie.

W ciągu następných dwóch dni bez opadów, temperatura w nocy 8—13, w dzień 22—23 stopni.

SPRZEDAJĘ

samochód M-2141, 1991 roku, przebieg 18 tys. km. Zwracać się: Wilno, tel. 76-97-67, od godz. 21.00.

Jesteśmy pogrążeni w smutku

Józef LIMONOWICZ, nauczyciel dziedziczy Czwolka, oddanego sprawie szkolnictwa, uwielbianego przez kolegów, uczniów i rodziców.

Na zawsze zostaną w naszej pamięci! Nauczyciele i byli uczniowie Ławaryskiej Szkoły Średniej.

Litwa

KRÓTKI INFORMATOR PRZEDSIĘBIORCÓW

Taka oto nader pożyteczna i od dawna poszukiwana (nie tylko przez przedsiębiorców) edycja w języku polskim jest do nabycia w księgarni „Aura” (była „Przyjaźń”). Została wydana w ograniczonym nakładzie (więc się pospieszcie) startaniem Litewskiego Instytutu Informacji i redakcją „Kurier Wileński”.

A skoro myśm się przyczynili do wydania, więc mamy tu też reklamę swego dziennika.

Informator składa się z trzech części. Pierwszy dotyczy Państwa Litewskiego, stolicy, jej położenia geograficznego, są tu też wiadomości o języku państwowym, uzyskaniu obywatelstwa itd. Druga część „Co ma wiedzieć gość”, jak już sugeruje nazwa, zawiera niezbędne vadecum dla turysty, który znajdzie informację o hotelach i restauracjach, domach modlitwy i muzeach, teatrze i aptekach, ośrodkach kulturalnych. Osobne miejsce przeznaczona jest transportowi, łączności, prasie, służbom specjalnym.



Tercia część pod nazwą „Co ma wiedzieć przedsiębiorca” jest niezwykle potrzebna człowiekowi w biznesie, który zaczepnie szuka informacji o bankach, gieldach, handlu zagranicznym, wspólnych przedsiębiorstwach litewsko-zagranicznych, gazetach i czasopiśmiech dla handlowców.

Podaliśmy nieco z grubsza treść tego nader pożytecznego wydania, które poszukujecie w księgarniach stołecznych.

Inf. wł.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2619, Wilno, al. Laiswes 66. Indeks 67218

Cena 2 rb. (28 kop. akcyza).

W Polsce — 800 zł.

Zam. 2049

Nr rejestracji — 322.

Drukarnia Państwowa Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-61, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-79, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, styliszc — 42-72-92, maszynistki — 42-72-66.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń i reklamy — ul. Subocz 1 (od podwórka) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel.: 62-66-64.

PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, al. Laiswes 60, 11 piętro, pokój nr 1114, tel. 42-69-63.